Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 65. — ROK XL.

ŚRODA 8 MARCA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 51 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·[illegible]0 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Sukces niemieckich katolików.

Na wynik wyborów w Niemczech można patrzyć z kilku punktów widzenia. Z „europejskiego“: — jak sukces Hitlera wpłynie na polityczne życie Europy?... Z „demokratycznego“: — o ile wynik wyborów do Reichstagu zaciąży w toczącej się dziś walce o nowy ustrój polityczny świata?... Z „polskiego“: — czem Polsce grozi umocnienie się hitleryzmu w Niemczech?

Spróbujmy jeszcze popatrzyć na wybory niemieckie z ogólno-katolickiego stanowiska. Jest to również, jak poprzednie, ciekawy punkt widzenia. Na niemieckich wyborach do Reichstagu tym razem w wysokim stopniu odbiła się walka światopoglądów. A bodaj nawet, czy nie ta walka światopoglądów stanowi właściwy sens rozgrywających się w Niemczech wydarzeń.

Hitder rzucił w masy hasło — walki z marksizmem, więc z komunizmem i socjalizmem. Hasło — powiedzmy to otwarcie — dość pociągające i kuszące dla wszystkich, którzy z niepokojem patrzyli na wzrost wpływów socjalizmu i którzy w „socjalistycznem państwie“ widzą zaprzeczenie najszlachetniejszych potrzeb życia indywidualnego i podstaw życia zbiorowego.

Hasło Hitlera padło na grunt podatny w sferach zamożnych z jednej strony, i w szerokich masach bezrobotnych z drugiej. Tamtych pociągnęło jako nadzieja „odbicia“ sobie strat, które im przyniosło ustawodawstwo społeczne. Te zaś rozpacz z powodu kryzysu gospodarczego, którego nie umiały zażegnać rządy sprawowane lub przynajmniej kontrolowane przez socjalistów...

Nie padło jednak na grunt podatny w katolickich kołach... „Walka z marksizmem“ nie wyczerpuje zagadnienia stosunku katolicyzmu do socjalizmu. Katolicyzm nie jest wprawdzie gotowym programem politycznym, ani gospodarczym. Jest w nim jednak ten program potencjonalnie zawarty. Encykliki papieskie o państwie, o ustroju gospodarczym i społecznym dają katolikom możność — i wkładają na nich obowiązek — szukania w każdej sytuacji własnego stanowiska, nieraz wbrew najsilniejszym prądom politycznym, czasem w walce z niemi, w walce nawet z rządem. Jeśli zaś tego nie robią, jeśli się pętają koło czynników, które w danej chwili rozporządzają siłą, to tylko dlatego, że, albo czują się zbyt słabymi, by mogli społecznym założeniom katolicyzmu dać polityczny wyraz, albo też, że tych założeń nie rozumieją i nie znają.

Było do przewidzenia, że niemiecki katolicyzm stanie na wysokości zadania w tej historycznej chwili. Jest bowiem od kilkudziesięciu lat zorganizowany. Skarżą się nieraz publicyści niemieckich katolików na „przerost życia organizacyjnego“. Dziś go jednak błogosławią. Te liczne, bogate, rozgałęzione organizacje oświatowo-kulturalne, zawodowe, gospodarcze, ta doskonała i wszędzie docierająca prasa, ten „nieustanny uniwersytet ludowy“ (jak się w Niemczech nazywa „Volksverein“ z siedzibą w München-Gladbach), to grono świetnych przywódców, które niemiecki katolicyzm wykształcił, — to wszystko sprawiło, że masy katolickie okazały się opornemi w stosunku do haseł Hitlera, a w ub. niedzielę głosy swe oddały karnie na katolickie listy wyborcze.

I jeszcze jest drugi powód, dlaczego niemiecki katolicyzm zachował jednolitość w ogniu walki wyborczej... Odkąd Hitler zaczął czynić zdobycze w niemieckiem społeczeństwie, przywódcy katolicyzmu niemieckiego poświęcili wszystkie siły na uświadomienie masom tej przepaści, jaka odgradza katolicyzm od obozu gwałtu, ślepego szowinizmu rasowego, pogardy dla etyki i prawa. Episkopat w drodze częstych enuncjacyj doktrynalnych lub wyroków dyscyplinarnych, - teologowie przez dzieła poświęcone założeniom ideologji Hitlera, — organizacje za pośrednictwem wykładów i całych kursów — — — wychowywały masy w tem przekonaniu, że chrześcijaństwo, a hitleryzm, to — przeciwne bieguny światopoglądowe.

Oto, dlaczego niemieckie partje katolickie (centrum i bawarska partja ludowa) wyszły nienaruszone ze straszliwej walki wyborczej w d. 5 marca br.! Zrobiła to organizacja i uświadomienie!... Nic Hitlerowi nie pomogło hasło — walki z marksizmem, a politycznemu katolicyzmowi niemieckiemu nie zaszkodziły ani zdrada Papena, ani teror bojówek narodowo-socjalistycznych. Z walki, wypowiedzianej przez Hitlera, obóz niemieckich katolików wyszedł silny, silniejszy, niż był dotąd, bo zahartowany i zdyscyplinowany.

Leży to zresztą już w jego tradycji... Skrzepły w jedną bryłę zaraz w początkach Rzeszy, za czasów biskupa Kettelera i Windhorsta, niemiecki katolicyzm zdumiewał Europę w okresie „kulturkampfu“ swoją spoistością i ofiarnością; zachował je i po wojnie i w fermencie walk politycznych po r. 1918 pozostał tem, czem był zawsze, jednolitym frontem pracy i walki. Świadczy o tem przegląd wyników wyborów do Reichstagu, które się po wojnie odbyły.

W czerwcu 1920 katolickie listy (centrum i późniejsza bawarska partja ludowa) zdobyły 17.5% głosów oddanych; w maju 1924 — 16.5%; w grudniu 1924 — 17.%; w maju 1928 — 15%; we wrześniu 1930 — 15%; w lipcu 1932 — 16%; w listopadzie 1932 — 14.5%; w marcu 1933 — 15%.

Zapewne tym razem na wynik wyborów tak pomyślny dla niemieckich katolików, wpłynęły i negatywne momenty: niechęć do centralizmu prusko-protestanckiego (którego próbkę widzieli w styczniu) i lęk przed nieznanem, przed „trzecią Rzeszą“ Hitlera. Ostatecznie jednak do walki z Hitlerem powiodło ich przekonanie — któremu wyraz daje dr. Getzeny w „Schön. Zukunft“ — że katolicki program nie zgadza się zarówno z „przesadnym parlamentaryzmem, jak i z faszystowską dyktaturą“; i jeden i drugi bowiem oznacza zatratę prawa i moralności życia publicznego, jeden przez rozpasanie, a drugi przez gwałt.

Nie wiążą nas z niemieckiem centrum szczególne sympatje. Zdajemy sobie sprawę z przemian, które ta partja przebyła w dziedzinie stosunków polsko-niemieckich, — z tego, że w ostatnich latach centrowcy nie wiele gorzej reprezentują rewizjonizm, niż partje nacjonalistyczne. To samo zresztą da się powiedzieć o socjalistach niemieckich.

To nam jednak nie przeszkadza uznać i ocenić wielkiego sukcesu, jaki partje katolickie w Niemczech odniosły w d. 5 b. m. W zachowaniu się katolickich mas niemieckich widzimy wzór do naśladowania w innych społeczeństwach katolickich, borykających się z dyktaturą... „Germania docet“ (Niemcy uczą katolików) — powiedział przed laty 30 znakomity arcybiskup Medjolanu, kard. Ferrari. To samo powtórzyć trzeba dzisiaj!

W. Z.

Po wyborach w Niemczech.

ZAMACH NA AUTONOMJĘ HESJI.

Berlin, 7 marca. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Frick mianował wczoraj wieczór posła hitlerowskiego dra Muellera w Darmsztadzie komisarzem Rzeszy, oddając mu zwierzchnią władzę nad policją w Hesji, nie zawiadamiając o tem prezydenta Hesji, dra Adelunga. Dr. Mueller w towarzystwie dra Besta i Olassa udał się do prezydenta dra Adelunga i zawiadomił go, iż obejmuje w kraju zwierzchnią władzę policyjną. Prezydent oświadczył, że nie wie nic o tej nominacji i nie przyjmuje tego oświadczenia do wiadomości. Po rozmowie telefonicznej z Frickiem dr. Mueller zmobilizował bojówki hitlerowskie i obsadził heskie ministerstwo spr. wewnętrznych, budynek Związku zawodowego, mieszkanie prezydenta Hesji, dra Adelunga i mieszkanie heskiego ministra spraw wewnętrznych, dra Leichnera. Dr. Mueller wydał odezwę, w której donosi, że objął władzę policyjną w Hesji i że mianuje swoim zastępcą dra Besta. Prezydent Hesji wysłał do ministra Fricka telegram, w którym protestuje przeciw nominacji komisarza i wskazuje, że jest to naruszeniem konstytucji.

Hitlerowcy w Badenji.

Berlin, 7 marca. Mimo zakazu prezydenta Badenji wywieszania flag partyjnych na budynkach państwowych, dyrektor urzędu pocztowego w Karlsruhe polecił wywiesić na głównym gmachu pocztowym flagę hitlerowską. Równocześnie zwrócił się dyrektor poczty do zarządu lokalnego oddziałów szturmowych z prośbą, aby bojówki hitlerowskie objęły straż nad gmachem pocztowym. W toku przedpołudnia bojówki hitlerowskie zajęły budynek dziennika socjaldemokratycznego „Volksfreund“ i socjaldemokratyczny „Dom Ludowy“.

Berlin, 7 marca. Podczas manifestacji oddziałów szturmowych Hitlera w Altonie doszło ubiegłej nocy do starcia z komunistami. W toku strzelaniny zostały 3 osoby zabite, a 16 osób odniosło ciężkie rany.

Zaniepokojenie w Anglji.

Londyn 7 marca. Zwycięstwo Hitlera w ostatnich wyborach budzi w opinji publicznej Anglji wielkie zaniepokojenie. Bez względu na zabarwienie polityczne, prasa angielska jednomyślnie wyraża obawę, czy awanturniczy nacjonalizm niemiecki nie pokusi się o wykorzystanie swej większości do wzniecenia zamętu w Europie. „Morning Post“ pisze: Teraz zajęty jest Hitler tępieniem komunizmu i demokracji. Przeciw komu zwróci się po opanowaniu sytuacji wewnętrznej? „Times“ obawia się, że Niemcy pod Hitlerem dla żadnego z państw ościennych nie będą dobrym i bezpiecznym sąsiadem. „Daily Telegraph“ uważa, że władza w rękach tak awanturniczego nacjonalizmu nie wpłynie dodatnio na uspokojenie umysłów w Europie. Należy się obawiać że Hitler nie da Niemcom tak bardzo potrzebnego im pokoju.

Prasa francuska o sukcesie wyborczym Hitlera.

Warszawa, 7. 3. (Telef. wł.) Z Paryża donoszą: „Bulletin Quotidien“ odzwierciedlający w prasie nastrój sfer analogicznych do Lewjatana polskiego powstrzymuje się od wyrażenia swej opinji co do wyników wyborów w Niemczech i ogranicza się do cytowania innych organów prasowych. Prawie to samo czyni „Temps“, który analizując rezultaty cyfrowe niedzielnych wyborów w Niemczech, stwierdza niebywałe zwycięstwo Hitlera. Pertinax w „Echo de Paris“ przewiduje przywrócenie tronu Hohenzollernów. „Figaro“ i „Quotidien“ niepokoją się o losy Polski, gdyż Wiedeń i Pomorze stanowią dwa objekty, na które skieruje się pierwszy impet hitlerowców w dziedzinie polityki zagranicznej. W przeciwieństwie do innych publicystów Bernus pisze: Dzień 5 marca oznacza triumf demencji i niepohamowanej siły brutalnej. Jeżeli Francja a wraz z nią Europa nie wyciągną natychmiast z faktu niedzielnego koniecznych wniosków, to tem samem zdradzą sprawę pokoju.

Blum wygłosił w dniu wczorajszym mowę, stwierdzającą olbrzymie niebezpieczeństwo hitleryzmu dla świata. „Volonte“ mniema, że triumf Hitlera absolutnie w niczem nie zmienia sytuacji. Naczelny redaktor „Information“ Charenon nie ukrywa, że Hitler jest dziś niepodzielnym władcą Niemiec, że gdyby odbyły się wybory prezydenta, Hitler zostałby prezydentem, że czeka go być może rola Bismarka i że nawet giełda zareagowała generalną zwyżką papierów na wieść o jego zwycięstwie. Francja wcale nie żąda od Niemiec, by przestabyć być tem, czem są, przeciwnie pragnie współpracy ze wszystkimi narodami cywizowanymi, w celu utrwalenia pokoju i uregulowania drogą normalnych układów pokojowych wszelkich niedomagań, na jakie mogą się natknąć zastosowania traktatów powojenych.

Odroczenie komisji oświatowej.

Druki z poprawkami rozdano dopiero na sali komisji.

Warszawa 7. 3. (Teleff. wł.) Przyjęte przez Senat na posiedzeniu sobotniem poprawki do ustawy o szkołach akademickich, miały być dziś rozpatrzone w Sejmowej Komisji Oświatowej. W pośpiechu zapomniano o rozdaniu członkom Komisji druków w odpowiednim terminie. Doręczono je dopiero na sali Komisji. Wobec tego poseł Dubois zwrócił uwagę, że art. 15, 16 i 17 regulaminu wyraźnie postanawiają, że druki z poprawkami winny być przedłożone najmniej na 48 godzin przed posiedzeniem i że rozprawy nie mogą się odbyć prędzej niż na trzeci dzień po ich rozdaniu. Wobec tego poseł Dubois zażądał odroczenia obrad Komisji. — Wniosek jego poparł przedstawiciel Klubu Ch. D. poseł Bryla. W głosowaniu wszyscy członkowie Komisji przyjęli ten wniosek, wobec czego posłanka Jaworska posiedzenie odroczyła.

Urzędnicy magistratu w Radomiu skazani za nadużycia.

Radom, (PAT.) Przed sądem okręgowym w Radomiu stanęli byli urzędnicy Biura Wodociągów i kanalizacji magistratu radomskiego pod zarzutem popełnienia szeregu nadużyć natury finansowej. Sąd po 14 godzinnej rozprawie wydał wyrok skazujący Aleksandra Sobolewskiego na 5 lat więzienia, Bernarda Wieczorka na 4 lat więzienia, Kazimierza Korecta na 3 lata więzienia, Stanisława Głockiego na 2 lata więzienia. Wszyscy zostali pozbawieni praw na przeciąg lat 5-ciu.

O czem piszą inni?..

Przyszłe drogi Hitlera.

„A. B. C." przypuszcza, że rząd Hitlera pójdzie teraz w Niemczech takiemi kolejnemi etapami:

„1) decydująca walka z separatyzmem Bawarji i innych krajów południowych. 2) próba ustalenia frontu gospodarczo-społecznego. 3) jeneralny atak na traktat Wersalski".

W końcu jednak dochodzi „A. B. C." do przekonania, że

„obecny rząd w Niemczech będzie starał się rozegrać swą „wielką grę" nie na polu reform gospodarczo-finansowych, ale w walce z istniejącym porządkiem politycznym w Europie.

Pierwszy etap tej walki ujawni się, prawdopodobnie, w intensywnych zbrojeniach niemieckich bez zwracania już jakiejkolwiek uwagi na postanowienia traktatowe".

Hitler — „szczęściem dla Polski"

Jakiś półgłówek wypisuje bzdury w „Słowie" wileńskiem na temat wyniku wyborów w Niemczech... Dla Polski — pisze —

„szczęściem jest, że zwyciężył Hitler, a nie komuna. Mimo całej nienawiści, jaką ma do nas nowy kanclerz Rzeszy, ostatnie tygodnie uświadomiły przecież coraz powszechniej, że w wyborze: zwycięstwo Hitlera czy zwycięstwo komunizmu, polska niepodległość musi chcieć pierwszego. Wybory niemieckie wypadły dla nas szczęśliwie, bardzo szczęśliwie".

Ignorancja! Walka w Niemczech nie rozgrywała się wyłącznie między Hitlerem a komuną, jak twierdzi Hitler, a za nim „Słowo". Ale jeszcze między Hitlerem, a katolickiem centrum!... Poza tem nonsensem jest uważać zwycięstwo Hitlera za „szczęście" dla Polski! Ale „Słowo" wileńskie przyzwyczaiło nas już do największych głupstw!

Hitler — „kabotyn".

Natomiast inny organ sanacji, „Słowo Polskie", nie może się dość naoburzać na naród niemiecki, że tak łatwo staje się „narodem niewolników", że się wyrzeka swych „wolności" i poddaje się Hitlerowi... „Słowo Polskie" pisze:

„Heil Hitler! — ryczą bezmyślnie, obce pierwiastkom ludzkim tłumy. Ci, co w Polsce poniewierają pismem i słowem t. zw. „kulturę zachodnią", niech się cieszą. Niemcy wyrzekły się jej w zupełności. Cóż bo mają wspólnego stada, oczekujące bylejakiego pastucha, z kulturą zachodnią. Rewolucja, konstytucja dała im wolność, z którą nie wiedziały co zrobić... Niemców wolność poprostu niesłychanie utrudza. Jest to tak, jakby kto chłopu po kiełbasie pić kazał szlachetnego szampana albo „lacrima Christi"...

Zaś bezczelny szuler polityczny (Hitler) obietnic ma zawsze pełną gębę. Taki typ posiadał więc największe szanse. Tłum głupi mu uwierzył, stare wytrawne wygi z ciężkiego przemysłu i latyfundjów poznały się na jego możliwościach i wsparły go. Tak doszedł do władzy najdziwniejszy z kabotynów demagogji politycznej, jakich zna historja.

W Poczdamie zamiast historycznego młyna największą osobliwością stanie się dziwny parlament, składający się w swej przeważającej ilości z niewolników politycznego histrjona i jego bezecnych protektorów: kapitalistów i gardzących współczesnością — pruskich szlachciców".

Prawda, jakie to zgodne głosy!... „Słowo" wileńskie zachłystuje się od radości, a „Słowo Polskie" lży Hitlera najgrubszemi wyrazami. I ci ludzie należą do jednego obozu!

Swoją drogą „Słowu Polskiemu" nie bardzo przystoi święte oburzenie na gwałciciela wolności w Niemczech.

„Nowy Dziennik" wróży...

„Nowy Dziennik" zajmuje się sprawą żydów teraz w Niemczech po wyborach.

„Dla żydostwa niemieckiego — pisze — nadchodzą teraz straszliwie ciężkie czasy. Nie dojdzie prawdopodobnie do rzezi i pogromów — Hitler jako kanclerz zupełnie tych rekwizytów nie potrzebuje, — ale równouprawnienie obywatelskie żydostwa niemieckiego traci swój grunt pod nogami. Już poucza Żydów niemieckich p. minister Goering, że „jeżeli zachowywać się będą lojalnie i pozostaną przy swoich interesach, nie mają się czego obawiać". „Nie chcemy ich jednak mieć w kierownictwie Rzeszy, na tych stanowiskach nie będziemy ich tolerowali" — dodaje w celach interpretacyjnych hitlerowski minister. Ileż buty, ileż pogardy dla konstytucji mieści się w obydnych słowach! Żydostwo niemieckie będzie musiało poddać daleko idącej rewizji swoją dotychczasową politykę. Nie w stosunku do państwa — wierność i lojalność żydostwa nie zależą od tego, kto jest chwilowo premjerem! — lecz w stosunku do ...żydostwa.... Polityka asymilacji będzie musiała ustąpić polityce pełnej samowiedzy i rzetelnego samopoczucia narodowego".

Z sesji budżetowej Sejmu.

Jak rząd zamierza pokryć deficyt w budżecie na rok 1933/34.

— Jak przedstawia się kwestja pokrycia deficytu w budżecie na rok 1933/34 — zapytujemy pos. Rymara, w dalszym ciągu naszego wywiadu.

— Wysiłki rządu idą w następujących kierunkach:

1) **Rząd pragnie zrzucić z budżetu cały szereg ciężarów** i tak: Obowiązek finansowania reformy rolnej, a więc obowiązek przebudowy całego ustroju odesłał do specjalnego funduszu obrotowego reformy rolnej. Budowę dróg odesłano do Funduszu Drogowego, pomoc dla głodnych bezrobotnych i ich rodzin do osobnego funduszu bezrobocia a ostatnio obowiązek pomocy bezrobotnym i obowiązek finansowania robót publicznych do osobnego Funduszu Pracy. Wydatki, związane dawniej z temi czterema grupami pracy, **obciążające normalny budżet państwa**, wynosiły rocznie ponad 200 milj. zł. Obecnie mają je pokryć w granicach swych dochodów owe osobne fundusze. Nie potrzeba dodawać, iż pokryją je tylko w bardzo drobnym procencie.

2) Rząd zmierza do uzyskania **pożyczek**. Na nowe, długoterminowe pożyczki liczyć nie może. Niemniej jednak liczy na kilka form kredytu: a) **bilety skarbowe**, b) pożyczki **towarowe**, c) pożyczki **dla przedsiębiorstw państwowych.** Już od dłuższego czasu robi się to w ten sposób, że **poszczególne przedsiebiorstwa państwowe pożyczają, gdzie i ile mogą** i nagromadzoną gotówkę przekazują ministerstwu skarbu jako t. zw. „wpłaty" swoich dochodów. Naprzykład kolej, w ciągu 6-ciu ostatnich miesięcy wykazała stratę 30 miljonów złotych, poczta 7 miljonów zł., mimo to jednak obydwa te przedsiębiorstwa zobowiazują się płacić ministrowi skarbu: pierwsze 50 miljonów, drugie 25 miljonów.

Monopol tytoniowy zakupuje surowiec zagraniczny, **płacąc długoterminowymi wekslami**, a uzyskaną gotówkę oddaje ministrowi skarbu. Kredyt wekslowy Banku Polskiego jest tutaj bardzo pomocnym; również ostatnia zmiana statutu Banku Polskiego, obniżająca ustawową, najniższą granicę pokrycia obiegu banknotów oddać może duże usługi...

3) Pozatem dąży rząd do **prolongowania, względnie niesplacania pożyczek**. Wedle oświadczenia referenta generalnego budżetu, potwierdzonego następnie przez ministra skarbu, rząd nie ma zamiaru zapłacić rat i procentów od długów co da oszczędność 130 milj. zł.

4) **Upłynnienie rezerw skarbowych ma dać 175 milj. zł.** Plan jest następujący: Rząd posiada znaczną ilość obligacyj banków państwowych, oraz akcyj drugiej emisji Banku Polskiego. Idzie jedynie o znalezienie kupca. Na wolnym rynku o nabywców trudno, ale wszystkie instytucje ubezpieczeń społecznych, oraz różne fundusze, od rządu zależne są zobowiązane oddać w ręce rządu zebraną gotówkę, a w zamian za to otrzymają owe obligacje. Ostatnia ustawa, t. zw. „scaleniowa" o ubezpieczeniach społecznych, wręcz przepisuje, **iż w ciągu najbliższych trzech lat, ubezpieczalnie są obowiązane lokować 90% swych rezerw w papierach państwowych.**

Pozatem **każdy, t. zw. fundusz** ma prawo **zaciągania pożyczek** na warunkach, jakie ustali minister skarbu. Np. Fundusz Drogowy mógłby uzyskać pożyczkę — gdyby mu chciano jej udzielić — do sumy 400 milj. złotych.

Dalszym środkiem pokrycia deficytu ma być **pożyczka przymusowa publiczna**, czyli t. zw. **bilety** albo poprostu **bony skarbowe.** I ta jest, według projektu rządowego, ramowem pełnomocnictwem dla ministra skarbu.

Pozostają wreszcie **podatki.** Dla formy, choć niewątpliwie bez głębszej wiary w realne i ścisłe podstawy finansowe, uposażył rząd osobne fundusze w odrębne źródła dochodowe. Sam tylko **Fundusz Pracy** przewiduje **około 20 nowych podatków i opłat.** Fundusz Drogowy poza dotychczasowymi, przewiduje opłatę na benzynę, benzol i spirytus napędowy po 12 gr. od 1 kg. Bezpośrednią pomoc dla skarbu, ma dać podatek majątkowy.

Panuje jednak ogólne przekonanie, iż te wszystkie, tak liczne nowe podatki i opłaty — wobec znanej sytuacji gospodarczej kraju — zawiodą, a ogólna suma wpływów skarbowych mimo pomnożenia źródeł i źródełek, przyniesie sumę mniejszą niż w ub. roku budżetowym. Społeczeństwo jest wyczerpane, zniechęcone i wyleczone z wiary, iż istnieje plan wyprowadzenia kraju z impasu. Ostatnie nominacje „fachowców" w resortach gospodarczych świadczą, iż w dalszym ciągu kult niekompetencji znajduje szerokie zastosowanie.

Gdy Niemcy podpisywały Traktat Wersalski,

Wznowiony zacięty spór o sprawców katastrofy Niemiec w listopadzie 1918 r. obejmuje także sprawę podpisania Traktatu Wersalskiego. Głównym bowiem zarzutem hitlerowców przeciw „zbrodniarzom listopadowym" jest spowodowanie klęski militarnej Niemiec, ale poważnym zarzutem jest także podpisanie „haniebnego pokoju". To też rewelacje „Germanii", która odpiera oskarżenia nacjonalistów, dotyczą również i tej sprawy.

W kwietniu 1919 r. delegacja rządu niemieckiego została wezwana do Wersalu. Erzberger nie chciał stanąć na czele delegacji, pamiętając, jakie ciężkie a niesprawiedliwe zarzuty spadły na jego głowę z powodu podpisania układu o zawieszeniu broni. Pojechał więc do Paryża minister spraw zagranicznych, hr. Brockdorff-Rantzau w towarzystwie kilku innych delegatów.

7 maja 1919 r. wręczono delegatom niemieckim warunki pokoju. Brockdorff-Rantzau miał przygotowane dwie mowy: jedną na wypadek, gdyby warunki pokoju były umiarkowane i drugą na wypadek, gdyby pokój miał być „aktem brutalnej przemocy". Wyciągnął tę drugą i odczytał. Potem delegacja niemiecka wróciła do swego hotelu i zaczęła pośpiesznie tłumaczyć francuski tekst preliminarza pokojowego i badać poszczególne paragrafy. W Berlinie ogłoszono żałobę i zorganizowano wielkie demonstracje przeciw „haniebnemu" traktatowi. Odzywały się głosy, że ten traktat muszą Niemcy odrzucić.

Tymczasem w Wersalu hr. Brockdorff-Rantzau pracował niestrudzenie nad wytargowaniem lepszych warunków. Wykazywał błędy i sprzeczności w niektórych artykułach traktatu, udowadniał, że Niemcom grozi ruina gospodarcza, przedkładał nowe propozycje co do granic i odszkodowań.

Wiemy, że ta praca nie poszła na marne. Najważniejszą zmianą było uzyskanie plebiscytu na Śląsku. Wedle pierwotnego preliminarza Śląsk Opolski z Opolem, Raciborzem i Kluczborkiem miał bez żadnych zastrzeżeń stać się częścią Polski. **Gdyby Brockdorff-Rantzau nie wytargował plebiscytu, mielibyśmy prawie cały Śląsk Opolski.**

Mimo poważnych ustępstw, wywalczonych przez delegację niemiecką, w Berlinie nie chciano słyszeć o podpisaniu tak „haniebnego" pokoju. W parlamencie niemieckim cała prawica była przeciwna podpisaniu traktatu. Socjaldemokraci byli niezdecydowani. Rozstrzygający głos miało centrum.

19 czerwca 1919 r. na posiedzeniu ministrów krajów związkowych przybyły z Paryża hr. Brockdorff-Rantzau przemawiał za odrzuceniem warunków pokoju. Przedstawiciele południowych i środkowych Niemiec oświadczali się za przyjęciem „dyktatu".

Marsz. Hindenburg zapytywany o możliwości wznowienia wojny, dał w dniu 17 czerwca odpowiedź następującą:

„Pomyślny wynik ogólnych operacyj jest bardzo wątpliwy, ale jako żołnierz muszę wybrać honorową śmierć niż haniebny pokój".

Po długich konferencjach powstał w Berlinie gabinet Bauera, za który odpowiedzialność przyjęło głównie centrum. Na wniosek tego rządu konstytuanta w Weimarze uchwaliła podpisać traktat pokojowy, ale z tem zastrzeżeniem, że Niemcy nie przyznają się do odpowiedzialności za wywołanie wojny. Zastrzeżenie Niemiec wręczono premjerowi francuskiemu Clemenceau.

Tymczasem w Scapa-Flow marynarze niemieccy zatopili internowane okręty, a w Berlinie motłoch nacjonalistyczny spalił chorągwie francuskie zdobyte w r. 1870/71. Wypadki

Z ubiegłej niedzieli...

(Korespondencja własna „Głosu Narodu").

Warszawa, dnia 6. marca.

Dzień niedzielny zwłaszcza w godzinach południowych był w Warszawie bardzo burzliwy. Przed kościołem św. Krzyża na Krakowskiem Przedmieściu rozgrywały się zajścia, które napewno długo pozostaną w pamięci stolicy.

Postaram się odtworzyć te zajścia na podstawie relacyj pism, które nie uległy konfiskacie. A wśród nich znalazł się nawet żydowski „Wasz Przegląd".

Według „Gazety Warszawskiej", w niedzielę od samego rana ul. Nowy Świat i Krak. Przedmieście były obstawione gęstemi posterunkami policji. Między innemi 2-ch policjantów strzegło żydowskiej „Strzechy" akademickiej przy ul. Nowy Świat 21. Min. spraw wewnętrznych strzegło aż 9-ciu policjantów, a szyb wystawowych „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" 2-ch.

Na dziedzińcu pałacu hr. Branickich nawprost bramy uniwersyteckiej stały rezerwy policyjne: oddziały policji pieszej, konnej i rowerowej, dwa kryte samochody, pancerka oraz auto-sikawka.

Koło godziny 12.30 tłumy młodzieży stały na schodach kościelnych oraz na ulicy, nie mogąc dostać się do wnętrza kościoła, gdyż liczne posterunki policyjne wzbraniały dostępu; w kościele było dosyć swobodnie.

W pewnym momencie policja otrzymała rozkaz usunięcia publiczności ze schodów oraz z przed kościoła. Łańcuch policjantów rozpoczął energicznie usuwać stojących, a równocześnie z dziedzińca pałacu hr. Branickich wyjechało auto-sikawka i strumieniami wody zaczęło oblewać zarówno studentów, jak też przygodnie zebraną publiczność.

Sikawka kilkakrotnie przejechała Krak. Przedmieściem od pałacu Staszica w stronę ul. Królewskiej zlewając obficie wodą zebrane tam tłumy. Publiczność kryła się po bramach, jednak i tam dosięgały ją strumienie wody, gdy auto niejednokrotnie zatrzymywało się nawprost bram.

„Nowiny Codzienne„ opisują znowu, jak się odbywały aresztowania.

„Do odwożenia aresztowanych służyły dwie karetki: pancerna oraz zwykła. Schwytane osoby lokowano w karetkach, a gdy już nie było miejsca, pozostałych puszczano wolno. Karetki odwoziły aresztowanych, a gdy powróciły na Krakowskie Przedmieście, rozpoczynało się nowe aresztowanie. Ogółem aresztowano w ten sposób kilkadziesiąt osób.

O godz. 1-ej zebrane tłumy zelektryzowane zostały silną detonacją. Okazało się, iż na przystanku tramwajowym koło Kopernika wybuchła petarda, podłożona prawdopodobnie przez jakiegoś prowokatora. Dało to powód do nowych aresztowań i nowych strumieni wody, rozsiewanych z hydrantu. Policja obsadziła przystanek tramwajowy koło Kopernika i chociaż tramwaje kursowały normalnie, nie pozwoliła im się tam zatrzymywać. Pasażerów, którzy chcieli wsiąść na tym przystanku rozpędzano, przytrzymując kilka osób.

W kilkanaście minut po wybuchu petardy, na placyku między Kopernikiem a pałacem Staszica, studenci ustawili z wypisanem na niej imieniem kukłę, która wypchana była siarką. Kukłę tę oblano jakimś palnym płynem i podpalono. Wybuchł ogromny, słup ognia i dymu. Równocześnie rozdawano ulotki, zatytułowane: „Minister Jędrzejewicz". Nadjeżdżający w tej chwili hydrant ogień ugasił, a policjanci rozrzucili kukłę i szczątki jej umieścili w koszu od śmieci".

„Gazeta Polska" opisuje niedzielne zajścia pod frywolnym tytułem „Wielki śmigus pod pałacem Staszica". Oto parę wyjątków z tej relacji:

„Oblani przechodnie często dawali wyraz swemu zdenerwowaniu, stawiając opór policji. Kilkanaście osób znowu zatrzymano.

Na zarządzenie policji tramwaje przejeżdżały nie zatrzymując się przy pomniku Kopernika.

Około godziny 1.30 większa grupa demonstrantów zgromadziła się pod filarami pałacu Staszica. Jakaś niewiasta dostała ataku histerji, i krzyczała:

— Żydów bijcie i rozpędzajcie, a nie katolików.

Niewiastę, która rzuciła się na policjanta, zatrzymano.

Ogółem zatrzymano około 100 osób za opór policji. Wśród zatrzymanych akademików jest zaledwie połowa".

Epilogiem niedzielnych zajść przed kościołem św. Krzyża — jak donosi „Wieczór Warszawski" — była interwencja księży biskupów u pana premjera Prystora.

A.

te wywołały we Francji oburzenie i wpłynęły na odrzucenie zastrzeżeń niemieckich.

Clemenceau postawił delegacji niemieckiej termin 24-godzinny. po upływie którego — w dniu 23 czerwca o 7-ej wieczorem — armje koalicyjne miały rozpocząć operacje przeciw Niemcom.

Opór stronnictw niemieckich przeciw podpisaniu traktatu był początkowo zacięty. W klubie centrum jeszcze w dniu 23 czerwca rano 64 posłów głosowało przeciw, a tylko 14 za podpisaniem układu pokojowego.

Obawiano się, że korpus oficerski wywoła rewolucję. jeśli traktat zostanie podpisany. Ale wkońcu wyjaśniło się, że koła militarne zadowolą się protestami słownemi.

Popołudniu 23 czerwca parlament niemiecki uchwalił traktat podpisać. Nacjonaliści niemieccy mogli uniemożliwić przyjęcie odpowiedniej uchwały, lecz nie uczynili tego. Ale już tego samego dnia wykonano pierwszy zamach na Erzbergera.

Na ziemiach Rzeczypolitej

Wyjazd do Rzymu ks. Kardynała Kakowskiego.

Ks. Kardynał Al. Kakowski, Arcybiskup Metropolita Warszawski, w dniu 8 bm. wyjeżdża do Rzymu ad limina Apostolorum. Towarzyszyć będzie J. Em. w podróży Ks. Wł. Lewandowicz, dyrektor Akcji katolickiej. Ks. Kardynał zda Ojcu św. relację z ostatniego pięciolecia rządów w archidiecezji, oraz weźmie udział w obydwu konsystorzach papieskich i otwarciu Roku Jubileuszowego. (KAP).

Nominacja prezesa Instytutu Akcji Katolickiej.

Ks. Arcybiskup Metropolita Wileński mianował na stanowisko prezesa Archidiecezjalnego Instytutu Akcji katolickiej, opróżnione przez śmierć śp. dyr. Stanisława Białasa, p. **Kazimierza Niżyńskiego**, dyrektora Banku Spółek Zarobkowych w Wilnie, dotychczasowego członka Rady Naczelnej tegoż Instytutu. (KAP).

Potrzeba księży dla wychodźtwa polskiego.

Księża, chcący się poświęcić pracy duszpasterskiej wśród Polaków na wychodźtwie we Francji, Rumunji czy Brazylji, mogą się zgłosić do kancelarji Prymasa Polski, która udziela bliższych informacyj. Szczególnie pożądane są rychłe zgłoszenia na wyjazd do Francji. (KAP).

„Strzelecka“ afera węglowa.

W związku z napadami na pociągi i powtarzającemi się często kradzieżami węgla z pociągów tranzytowych zjawił się — jak **donosi** „Gazeta Warszawska“ — w Papowie-Toruńskim większy oddział policjantów, którzy wespół z agentami tajnymi przeprowadzili liczne rewizje.

W wyniku tych rewizyj **u założyciela „Strzelca“** w Papowie Toruńskim, **restauratora Wincentego Gepperta — znaleziono wielkie ilości węgla pochodzącego z kradzieży.** W związku z tem policja **aresztowała kolejarza Ryszkowskiego, prezesa miejscowego „Strzelca“ i Witta, również członka „Strzelca“.**

Zaznaczamy przy tej okazji że napady na pociągi węglowe dokonywane są przez osobników uzbrojonych w broń palną.

Napady na magazyny zbożowe na Wołyniu.

Koło Łucka mnożą się w zastraszający sposób kradzieże i napady na magazyny zbożowe bogatszych włościan. Niektóre **szajki uzbrojone są nawet w broń palną.**

W Watyniu, powiatu horochowskiego kilku sprawców włamało się do śpichrza ze zbożem, należącym do A. Sebastjana. Sprawcy spłoszeni przez właściciela oddali 3 strzały, poczem zbiegli. Tej samej nocy inna szajka włamała się **we wsi Wera**, powiatu dubieńskiego, do magazynu Zozuli i Panasiuka, skąd skradła zboże wartości 300 złotych. Za złodziejami sporządzono pościg. **Sprawcy włamania oddali 7 strzałów** i skradziony łup porzucili.

Również **we wsi Myszowie**, powiatu włodzimierskiego, nieznani osobnicy włamali się do śpichlerza Kosztalego. skąd skradli zboże wartości 200 złotych. Władze wojewódzkie w Łucku wobec coraz częściej powtarzających się wypadków rabunku zboża wydały **specjalne zarządzenia organom władz bezpieczeństwa.**

———•———

WYBUCH GAZÓW W RABCE. W poniedziałek nastąpił w Rabce wybuch gazów i solanki, w szybie wierconym na terenie koło urzędu pocztowego. w celu wydobycia nowego źródła solanki.. Wybuch objawił się silną detonacją. podczas której **odniosło obrażenia 5 robotników**, wskutek zapalenia się gazów w motorze. W promieniu 100 metrów powylatywały szyby oraz zarysowała się ściana budynku pocztowego.

Przedpiekle Ameryki.

Kto chce wstąpić na ziemię Ameryki, musi przejść najpierw przez wrota przedpiekla, któremu na imię — Coney Island. Coney Island budzi postrach nietylko wśród biednych emigrantów, lecz również wśród zamożnych Jankesów.

Związek jubilerów amerykańskich uprasza obywateli różnych krajów o poufne informowanie go o zakupach dokonywanych zagranicą przez Amerykan i Amerykanki. To też stuprocentowy Jankes czy Jankeska denerwują się na widok zarysowującej się na horyzoncie statuy wolności, gdy wie, że w bagażu swoim, w walizkach wiezie zakupy zagraniczne. męczy go myśl, że ktoś z obsługi czy z przygodnych znajomych może „przyjacielsko“ zawiadomić urząd celny o przewożonych brylantach, jedwabiach czy innych szmatkach. **Rząd amerykański wypłaca informatorom 25 proc. ad valorem szmuglu.** To też niejeden rentjer czy kupiec zbił niezłą fortunę na „informacjach“ przesłanych do urzędu celnego na Coney-Island.

Przepisy celne mówią, iż zakupy sięgające ogólnej sumy do 50 dolarów mogą być deklarowane sumarycznie. bez wyszczególnienia każdej rzeczy. Ale jeśli celnik nie znajdzie wśród zadeklarowanych rzeczy np. siatki do włosów za dwa dolary, przystępuje natychmiast do rewidowania wszystkich kufrów poszukując nieszczęsnej siatki. Celnicy są to ludzie o kamiennem sercu, nic ich nie może wzruszyć. przebłagać, przekupić się też nie dadzą. Dzielą oni kobiety na dwie kategorje: na te, które wykładają z uśmiechem na ustach wszystkie zakupy na stół do oclenia, i na takie, które tego nie czynią.

Pozatem urząd celny kieruje się w wydawaniu pozwoleń na przywóz różnych przedmiotów bardzo luźnemi wskazówkami. Wolno np. przywozić ze sobą lilje lub hjacenty, ale gladiolusy są uważane za niebezpieczne i wymagają specjalnego pozwolenia. Antyki wolno np. przywozić. ale pod warunkiem, że pochodzą one z przed roku 1830 i że nie liczą więcej niż 100 lat wieku! Gotowe suknie damskie wełniane płacą cło do 60 proc. ad valorem, a jedwabne do 65 proc. Można sobie wyobrazić, co się dzieje w sercu Amerykanek, które zakupiły w Paryżu ostatnie nowości i kreacje mody, a teraz muszą zdecydować się albo na oclenie ich albo też na pozostawienie w rękach celników.

Około 80 proc. przyłapanych na szmuglu są to kobiety. A gdy przyjdzie do podpisania deklaracji w gabinecie naczelnika urzędu, iż żadnego szmuglu Mrs. X przy sobie nie posiada. niema takiej kobiety. którąby się odważyła nie przyznać do ukrycia przewożonych rzeczy. I to jest „przedpiekle“ dla tych, którzy mają pełne portfele i chęć poczynienia zakupów za swe dobre dolary.

Or.

Miljoner.

W Ameryce — naturalnie przed kryzysem — nazywano człowieka miljonerem dopiero wtedy, gdy miał miljon rocznego dochodu. My jesteśmy skromniejsi, no i... biedniejsi — i dla nas miljonerem jest każdy, kto ma miljon w majątku. Miljon złotych w majątku, to wcale ładna suma, co tam szukać kogoś, który ma aż miljon rocznego dochodu, choć i tacy są.

Nie mamy w Polsce statystyki miljonerów, ale jedna rzecz jest pewna. Za kilka tygodni ilość miljonerów w Polsce powiększy się o — jednego.

Jak to się stanie? W bardzo prosty sposób. W ostatnim dniu ciągnienia V klasy 26-ej Loterji Państwowej wyjdzie z koła główna wygrana 1.000.000 zł. Ktoś ten miljon wygrać musi.

Każdy grający na Loterji, który ma cały los, jest kandydatem na miljonera. Ale są tacy, co mają ćwiartki i połówki losów, ci więc są kandydatami na pół i ćwierć-miljonerów.

Spotykasz się ze znajomym i nawet nie wiesz, że rozmawiasz z kimś, który za kilka tygodni może będzie miljonerem, czy półmiljonerem. Zresztą o jego możliwościach w tym kierunku łatwo się przekonać. Ma, albo niema odpowiedniej legitymacji. Legitymacją tą jest los Loterji Państwowej.

Ciągnienie V-ej klasy, która stworzy nowego miljonera, czy pół- albo i ćwierć miljonera w Polsce, rozpoczyna się 9 marca. Zresztą w V klasie, oprócz miljona, jest bardzo wiele innych wygranych dużych i małych. Ogółem w tej klasie wyjdzie z koła losów, które wygrają, ogromna suma 45.166 sztuk.

Szykanowanie turystów polskich w Gdańsku.

Kilka dni temu do Gdańska przybyła z Gdyni wycieczka Polaków, która m. in. udała się **na zwiedzenie kościoła Marjackiego.** Uczestnicy kupili karty wejściowe i zapłacili przewodnikowi, bez którego nie wolno zwiedzać kościoła. Ponieważ większość turystów nie znała języka niemieckiego, jeden z nich tłumaczył wyjaśnienia przewodnika na język polski. Spotkało się to **z kategorycznym sprzeciwem przewodnika**, który zajął natychmiast agresywne stanowisko wobec turystów polskich. Zrzekli się oni usług przewodnika, a wiedząc, że nawet interwencja policji gdańskiej nic nie pomoże, kościół opuścili. Fakt ten jest jednym z wielu ilustrujących stosunek Niemców gdańskich do turystów z Polski.

Drugi sprawca zamachu na Reichstag aresztowany?

Na granicy niemiecko-belgijskiej policja niemiecka **aresztowała emigranta rosyjskiego**, podejrzanego o udział w zamachu na Reichstag. Jako poszlaki służą **liczne oparzeliny na rękach.**

——oOo——

KONCERT POŚWIĘCONY TWÓRCZOŚCI PADEREWSKIEGO. W sali konserwatorjum paryskiego odbył się koncert poświęcony wyłącznie twórczości Paderewskiego. Na koncert ten sprowadzono umyślnie z Nizzy jednego z najlepszych uczniów Paderewskiego, Alberta Tadlewskiego. Publiczność z entuzjazmem oklaskiwała twórczość Paderewskiego i wykonawcę jego utworów.

WYROK ŚMIERCI DLA SPRAWCY KATASTROFY KOLEJOWEJ. W Moskwie zapadł wyrok w procesie 9-ciu kolejarzy, oskarżonych o spowodowanie **katastrofy na stacji Sortirowocznaja pod Moskwą**, która pociągnęła za sobą kilkadziesiąt ofiar w ludziach. **Głównego oskarżonego skazano na śmierć**, pozostałych na kary więzienia.

——oOo——

Niebywała afera fałszowania weksli b. min. Janty Połczyńskiego.

Ogromne wrażenie wywarło w Warszawie ujawnienie niebywałej afery fałszowania weksli b. ministra rolnictwa Janty-Połczyńskiego na sumę 120.000 zł. Jak wiadomo, w związku z tą sprawą, aresztowany został **szwagier b. ministra, właściciel majątku Długowola książę Edward Bielski** oraz b. dyrektor Banku Ziemiańskiego, a szwagier Bielskiego **p. Zygmunt Wańkowicz.** Obecnie okazuje się, że udział w aferze brał również niejaki **Stefan Czarnecki,** który przedstawił się jako sekretarz księcia Bielskiego.

Główny bohater afery, książę Bielski, swój tytuł książęcy zawdzięcza t. zw. instytutowi heraldycznemu, założonemu przez Ludgarda hr. Grocholskiego, trudniącego się za czasów, gdy jeszcze istniała monarchja w Hiszpanji, wyrabianiem u dworu hiszpańskiego tytułów.

——oOo——

WPADŁ DO POTOKU Z WORKIEM ZIEMNIAKÓW I UTONĄŁ. Onegdaj nierozpoznany do tej pory mężczyzna lat około 55, przechodząc przez kładkę wpadł do potoku Kamienica koło N. Sącza i utonął. Mimo zastosowania sztucznego oddychania nie udało się przywrócić mu życia. Jak ustalono denat przechodził przez ławę **z workiem ziemniaków, wagi 30 kg., przymocowanym pasami do ramion.** W pewnym momencie poślizgnął się i wpadł do wody wprawdzie z niewielkiej wysokości, jednak nie mógł się ratować, gdyż ciężar ziemniaków pociągnął go na dno.

SPRZEDAŁ CÓRKĘ ZA 60 ZŁOTYCH. Na targu w Zduńskiej Woli pod Warszawą wydarzył się wypadek niezwykłej „tranzakcji“. Niejaki J. Filiński zam. we wsi Wojny gm. Zapolice **sprzedał nieznanemu osobnikowi za 60 zł. 12-letnią Marysię, swoją córkę, ledwo trzymającą się z wycieńczenia na nogach.** Nowoczesnego handlarza niewolników aresztowano; nabywcy poszukuje policja.

BREDNIE O WOJNIE. Nieznani bliżej agitatorzy objeżdżają wsie na Wileńszczyźnie i straszą chłopów wojną, która ma wkrótce wybuchnąć. Skutek tego jest ten, że **ciemniejsi kmiotkowie czynią zapasy zbóż, licząc na nieuniknioną zwyżkę cen.** Zadaniem agitatorów sianie niepokojów i zamętu. Akcja ta ujawnia się m. in. na terenie powiatu wil.-trockiego.

——oOo——

Z całego świata.

Polska pielgrzymka w Jerozolimie.

Do Jerozolimy przybyła pielgrzymka z ks. **biskupem Kubiną na czele,** witana na dworcu przez konsula generalnego. Po południu odbył się uroczysty ingres pielgrzymki do Grobu Świętego z udziałem konsula generalnego i kolonji polskiej.

——§——

OSTATNIA STATYSTYKA ZAKONU FRANCISZKAŃSKIEGO. Według najnowszych danych, liczba uczniów św. Franciszka z Assyżu wynosiła 22.870 (o 105 członków mniej niż Towarzystwo Jezusowe). W tej liczbie księży było 10.262, a studjujących kleryków 4.311. Pozostali członkowie to bracia świeccy i nowicjusze. W seminarjach zakonnych studjuje ponadto przeszło 8.600 kandydatów, którzy nie zostali wciągnięci do statystyki. Zakon liczy 11 arcybiskupów, w tem jednego nuncjusza i dwóch legatów apostolskich, oraz 38 biskupów, w tem 23 wikarjuszów apostolskich (biskupów misyjnych). 18 ojców zajmuje urzędy konsultorów kongregacyj papieskich; sześciu jest profesorami na uniwersytetach papieskich w Rzymie. Główna siedziba zakonu znajduje się w wielkiem międzynarodowem kolegjum św. Antoniego w Wiecznem Mieście, gdzie istnieją zakłady naukowe, kształcące nauczycieli zakonnych, oraz misjonarzy. (KAP.).

Teatr, kino, muzyka.

Swięto muzyki we Florencji.

Program wielkiego festivalu wiosennego, mającego się odbyć we Florencji pod nazwą „Maggio Musicale Fiorentino“, obejmuje 15 przedstawień operowych, wznowienie widowiska religijnego z XV w. w klasztorze Santa Croce pod dyrekcją J. Capeau; ponadto dwanaście koncertów muzyki współczesnej oraz szereg odczytów na temat muzyki, które zostaną wygłoszone przez J. Denta, F. Werfla, Paul Valery'ego etc. Odbędzie się również Międzynarodowy Kongres Muzyczny w salonie Duecento w Palazzo Vecchio z udziałem najwybitniejszych kompozytorów i krytyków całego świata.

Wielkie święto muzyczne jakiem jest bezsprzecznie „Maggio Musicale Fiorentino“ zapowiada się okazale. Festival zostanie zainaugurowany w dn. 22 kwietnia. W ramach festivalu odbędzie się kongres międzynarodowy. Pozatem zorganizowana będzie wystawa lotnicza starożytna i nowoczesna, wystawione zostaną opery włoskie z XVIII st. Westalka, Kopciuszek, Lucrezia Borgia, Purytanie, Nabucco, Falstaff oraz komedia Szekspira „Sen nocy letniej“ z muzyką Mendelssohna. W monumentalnym klasztorze św. Krzyża odbędą się misterja kościelne z XV. st. Pozatem program przewiduje koncerty symfoniczne i kameralne i odczyty na tematy muzyczne.

STAŁY TEATR POLSKI W PARYŻU.

Towarzystwo Przyjaciół Teatru Polskiego w Paryżu postanowiło założyć tam stały teatr polski na scenie teatru „Atelier“, gdzie początkowo będą urządzane przedstawienia trzy razy w tygodniu. Jeśli impreza ta będzie mieć powodzenie, wówczas wydzierżawi się specjalny gmach na potrzeby tego teatru. Kierownikiem sceny polskiej w Paryżu będzie znany artysta krakowski, p. Antoni Piekarski. Repertuar uwzględni przedewszystkiem dzieła Wyspiańskiego.

—§—

FILM JAKO DEKORACJA TEATRALNA.

W Opera-Comique przy inscenizacji opery „Tristan i Izolda“ użyto filmu jako tła scenicznego dla dekoracyj. W ostatnim akcie gdy aktor oznajmia, iż widzi nadpływający okręt Izoldy na horyzoncie rzeczywiście ukazuje się statek zbliżający się do brzegu. Eksperyment udał się bardzo pomyślnie i w Opera-Comique mają ochotę stosować go częściej ze względu na szczupłość sceny, która nie pozwala na rozwinięcie inwencyj dekoracyjnych.

—oo—

Z kin krakowskich.

WANDA. „Każdemu wolno kochać“. Trzecia polska komedja dźwiękowa (po filmach: „Sto metrów miłości“ i „10 procent dla mnie“) jest właściwie farsą muzyczną, w której ramach mieszczą się wesołe przygody „kochanków śmiałych i nieśmiałych“. Pierwszy gatunek zakochanych reprezentują: arcykomiczny Adolf Dymsza i znana, stołeczna aktorka rewjowa, Mira Zimińska, nieśmiałą zaś parę tworzą: Marjusz Maszyński i Lili Zielińska. Bezpretensjonalny pod względem tematycznym scenarjusz, pomysłu Maszyńskiego i Krzewińskiego, zawiera jednak sporą dozę pierwiastków komizmu, a przytem odznacza się logiczniejszą konstrukcją, wyróżniającą go korzystnie z pośród dotychczasowej produkcji polskiej w tej dziedzinie. Ważnem również i zasługującem na specjalne podkreślenie jest to, że stosowany dotąd nadmiernie w krajowych komedjach filmowych wulgarny humor t. zw. „szmoncesowy“ nie wybija się w omawianym filmie na plan pierwszy (jak n. p. w filmie „Sto metrów miłości“). Do dalszych plusów technicznych tej komedjo-farsy należy najlepsza bezwzględnie z dotychczasowych strona dźwiękowa, wykonana na nowej aparaturze niemieckiej „Tobis-Klangfilm“, po raz pierwszy w Polsce zastosowanej. Umiejętnej reżyserji Krawicza i Warneckiego zawdzięczamy wreszcie malownicze plenery, zabawne scenki z ucieszenmi pomysłami („gagi“), ukoronowane arcywesołym finałem satyrycznym w zakładzie dla umysłowo chorych w miejscowości Wygłupin, dalej staranny dobór muzyki, oraz dobry montaż. Do słabszych zaś stron obrazu musimy zaliczyć zbyt wolne tempo, parę trywjalniejszych scenek, które zresztą bez szkody dla całości mogły być usunięte, no i żeńską część zespołu. Mankamenty te jednak wynagradza niemal w zupełności, dobrze skompletowany zespół męski z Dymszą, Maszyńskim, Fritschem, Skonieeznym i Lawińskim na czele. Nie wątpimy więc że gra tej „piątki“ zapewni temu filmowi długie i zasłużone powodzenie. **Arten.**

Sniežyca w Ameryce.



W Ameryce spadły ostatnio obfite śniegi. Przerwały one komunikację, szczególnie w okolicach górzystych. Rząd amerykański usuwa śnieg z przełęczy górskich zapomocą pługów śnieżnych o silnej konstrukcji. Jeden z nich widzimy na zdjęciu podczas pracy.

Humor

Za późno. Pasażer zostawił w tramwaju flaszkę z rumem. Zgłasza się więc natychmiast do remizy i pyta konduktora, czy nie oddano przypadkiem zagubionej flaszki.

— Nie — odpowiada konduktor — przyniesiono tylko człowieka, który znalazł flaszkę.

Rzeczy ciekawe

Lekarzom płacą obiadem lub kolacją .. w Ameryce.

Amerykański krach bankowy doprowadził już do paradoksalnych zjawisk w życiu Stanów, gdzie zawieszone zostało moratorjum bankowe. Zupełnie jak w czasie wojny kształtują się tutaj w miastach i na wsi różne zjawiska. Kredyt w handlu detalicznym zanikł zupełnie, co w Stanach jest już samo przez się prawdziwą rewolucją obyczajową. Gospodynie z braku pieniędzy zmuszone są kupować produkty żywnościowe w zamian za jakieś sprzęty domowe; gra w bridge'a i pokera odbywa się nie na pieniądze, a na konserwy, wino, wędliny, kartofle. Lekarzowi za okazaną pomoc za operację lub konsultację płaci się obiadem albo kolacją. Niektóre domy handlowe i wielkie magazyny wypuściły własne bony, jako środek płatniczy. Urzędnikom państwowym, nauczycielom, wypłaca się pensje czekami, których jednakże nie można nigdzie zrealizować. Słowem sytuacja w wielu stanach przedstawia się wręcz niezwykle i paradoksalnie. **Or.**

—o—

PROMIENIE ULTRAFIOLETOWE PRZECIW BAKTERJOM. Prof. Weringer, który przeprowadził specjalne studja nad działaniem promieni ultrafioletowych w stosunku do bakteryj, stwierdził, że promienie te oddziaływują na skórę ludzką dwojako: specyficznie i przygodnie. Weringer nazywa tę reakcję: „Dermophylaxją“ i „Dermoantergją“. W pewnym wypadku następuje uodpornienie skóry przez działanie promieni w drugim — reakcja obronna przy istniejącej już infekcji skóry przez bakterje. W obu tych wypadkach promienie ultrafioletowe działają dobroczynnie.

Z sali koncertowej.

Bolesław Kon.

Po więcej niż dwóch latach niepojawiania się młodego pianisty na estradzie krakowskiej, wywołał koncert Bolesława Kona nader żywe zaciekawienie wśród publiczności. Wypełniona Sala Bolońskiego przywitała dobrze w Krakowie zapisanego muzyka bardzo gorąco. Z wielką satysfakcją stwierdzało się w grze Kona tensam co dawniej temperament, tę samą pewność techniki i to samo, rasowe, odnoszenie się do muzyki. Młodość i żywiołowość muzykalności przebija się w radosnej pracy Kona przy klawiaturze. — Bach w czterech preludjach i fugach z „Równomiernie nastrojonego fortepianu“, Beethoven we warjacjach na temat z baletu Prometeusz op. 35 (popularnie nazywanych Eroica-Variationen) i Chopin w dwunastu etudach i scherzu h-moll, umożliwili Konowi wydobycie z fortepianu maximum efektowności wirtuozowskiej i duszy muzycznej, tkwiącej w głębi ich dzieł. **Z. J.**

Sport.

Handel żywym towarem w piłkarstwie

W niektórych państwach istnieją zupełnie oficjalne giełdy graczy i kwitnie najzwyklejszy handel piłkarzami. Niedawno naprzykład jeden z czołowych klubów włoskich kupił sobie na dwa lata znanego piłkarza argentyńskiego Scopelliego. Klub włoski zapłacił za tego gracza zawrotną sumę 100 tys. pesos. Tranzakcja ta wywołała w południowej Ameryce wielkie oburzenie.

Największe tranzakcje piłkarzami dokonywane są jednak w Anglji. Najkosztowniejszym piłkarzem jest Dawid Jack, za którego Arsenal zapłacił w październiku 1928 roku klubowi Bolton Wanderers aż 10 tys. 340 funtów. Suma ta wynosiła wówczas 465 tys. zł. Gallacher kupiony w maju 1930 roku przez Chelsee od Newcastle, kosztował 10 tys. funtów. Za Aleca Jamesa Arsenal zapłacił w czerwcu 1929 roku 9 tys. funtów. Za Jacksona Chelsea dała we wrześniu 1930 roku klubowi Huddersfield 8.500 funtów. Do tej serji należy jeszcze doliczyć Hilla, Bradshawa, Devinca i Robsona, za których kluby Newcastle, Liverpool i Huddersfield zapłaciły „tylko“ 8 tys. funtów.

BILORÓWNA I KOWALSKI ZDOBYLI MISTRZOSTWO PRAGI.

Na międzynarodowych zawodach o mistrzostwo Pragi w jeździe sztucznej na lodzie para polska **Bilorówna** i **Kowalski** zajęła pierwsze miejsce przed parą wiedeńską Kaiser—Kast. Zwycięstwo Polaków było niespodzianką w zupełności jednak zasłużoną.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

T. G. Massaryk
a literatury słowiańskie.

W szeregu publicznych naukowych odczytów Instytutu Słowiańskiego w Pradze, wygłosił a następnie drukiem ogłosił profesor Jerzy **Horak** cykl wykładów na temat: **„T. G. Masaryk a slovanske literatury“** (str. 72), który z pracami tegoż uczonego **„Masaryk a Dostojewskij“** (rozdział z rozprawy o Dostojewskim w literaturze czes. str. 60) i **„Masaryka Studjum o Dostojewskim“** (str. 84), stanowi piękny przykład i wzór, jak rzetelnie nauka czeska bada rozwój duchowy dożywotniego Prezydenta czechosłowackiego.

Wychodząc z założenia, że nie należy czynić przedziału między literaturą a życiem i że Słowianie, chcąc zorganizować się na podstawie wzajemności słowiańskiej, muszą się poznać, poznać swe dzieje i piśmiennictwo swoje nawzajem, przystąpił Masaryk dość wcześnie sam do praktycznego wykonania tego założenia. Najwcześniej poznał Mickiewicza i Krasińskiego i przestudjował Trentowskiego. Później znacznie sięgnął po książkę rosyjską.

Według Masaryka slawistyka zajmować się winna nie samą gramatyką, ale także prawem i prawodawstwami słowiańskiemi. Wskazując na studjum prawa słowiańskiego i w Rosji i w Niemczech, Anglji i Francji, domagał się takiej katedry w Wiedniu. Nie tylko w języku i literaturze pięknej, lecz i w ustawach wyraża się kultura narodu i dlatego zaleca M. studjowanie systematyczne dzieł piękna i dzieł myślicieli, aby poznać idee i ideały narodów. „Sub specie aeternitatis“ sam rozczytywał się w religijno-filozoficznych i w artystycznych dziełach polskich i rosyjskich. Poezja była mu od wczesnej młodości poznawczynią duszy ludzkiej.

M. przyczynił się swemi studjami krytycznemi walnie do zwycięstwa powieści rosyjskiej (Tołstoj, Dostojewskij) na gruncie czeskim. Wykrył związek ideowy między nauką Tołstoja a Chelczickiego. Lwa Nikołajewicza nawet odwiedził w Jasnej Polanie, ale nie stał się jego bezkrytycznym wielbicielem, podobnie jak i nasz Zdziechowski. Pokazany przezeń Tolstoj pedagog i religijny filozof wzbudził zainteresowanie u Czechów bardzo żywe. Właściwie Masaryk zapoznał Czechów z literaturą rosyjską, choć na twórczość Dostojewskiego wskazał już w 1850 roku Karol Havliczek Borowski. W Dostojewskim też M. widzi typowo słowiańską tęsknotę do socjalnej sprawiedliwości i etyczny realizm. Politycznie jednak stoją na biegunowo odmiennych stanowiskach: obywatel małego narodu, walczącego z centralizmem austrjackim, a imperjalista wielkorosyjski, caryzm za siłę Rosji i słowiaństwa uważający.

M. spostrzega, że literatura rosyjska zwycięża tytanizm etyką chrześcijańską; uważa tytanizm wogóle za rys obcy duchowi słowiańskiemu, że „najbliżej tytanizmu stoją ze Słowian tylko Polacy, naród par excellence szlachecki“. Rewelacją było jego stwierdzenie, że najbardziej filozofująca literatura rosyjska nie zdobyła się jeszcze na historję filozofji rosyjskiej. Tak historję swej filozofji poznać może Rosjanin z dzieł Masaryka i Zdziechowskiego, ze słowa czeskiego i polskiego. Ci też dwaj uczeni pisarze zainteresowali się słowianofilstwem rosyjskiem jako ideą i jej treścią. (Zdziechowski „Mesjaniści i słowianofile“. Masaryk „Kirjejewskij twórca słowianofilskiej ideologji“). Tu widzimy, jak filozofja dziejów i religji związana jest ściśle z literaturą.

Wielo zjawisk ciekawych M. odsłonił światu słowiańskiemu na ekranie literatury rosyjskiej i tak np. rosyjski marxizm w sztuce nic nie stworzył, natomiast „narodniacy“ stworzyli cenne dzieła artystyczne; ateistyczny nihilizm rosyjski staje przed dylematem: morderstwo — samobójstwo: dla Rosji są charakterystyczni filozofowie dziejów i religji; rosyjski sposób myślenia jest bardziej mistyczny, niż w reszcie Europy; poeci są nauczycielami narodu i stąd płynie wielkie społeczne znaczenie rosyjskiej literatury; tam słuchają myślicieli poetów, a nie myślicieli naukowców i t. p. Dzieło Masarykowe „Rosja a Europa“, przed wojną w Rosji zakazane w imperjum carskiem, stało się po wojnie wielką księgą objawienia dla emigracji rosyjskiej. Dostojewskij dąży do syntezy słowianofilstwa z zachodnio-europeizmem.

Ernest Denis nazwał Masaryka „tres slave“ — „bardzo słowiańskim“, z tej przyczyny, że w nim dostrzegł syntezę w równowadze uczucia i rozumu, w jego filozofji wyczytał ideał humanitatis jako etyczne posłannictwo narodów słowiańskich. Jakżo to ciekawe, że przeciw idei młodego Mickiewicza (wallenrodyzm) Masaryk stawia Krasińskiego, a jeszcze bardziej Trentowskiego z ideą moralnej ewolucji. Podoba mu się Krasiński, usiłujący zwyciężyć rewolucjonizm religijnością.

Teza Masaryka i Drahomanowa zgodnie dążą do zespolenia narodowości z międzynarodowością. Masaryk głosi wyraźnie: „rozwój narodowości pomaga międzynarodowej organizacji ludzkości, a międzynarodowość dobrze pojęta wiedzie do humanizmu w sensie politycznym“, a więc do uchrześcijanienia polityki, jak to nazywał nasz Krasiński.

A więc wzajemność nie tylko słowiańskich, ale wszystkich narodów. A więc nie jeno „ex oriente“ ,ale także „ex occidente“ — lux, światło chrześcijańskie i światło Boże. **M.**

Co słychać w Krakowie.

Środa 8: św. Jana Bożego,
Czwartek 9: św. Franciszki,
Czwartek 9: wschód słońca o godz. 6.29, zachód o godz. 17.53.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 0.20—0.22, śmietanka słodka 0.50—0.60, kwaśna 1—1.20, ser zwycz. 1 kg. 0.60—0.80, masło deser. 3.80—4, zwyczajne 3—3.20, jaja świeże szt. 0.07—0.08, ziemniaki 1 kg. 0.07—0.08, buraki ćwikł. 0.10—0.12, marchew 0.15—0.20, cebula 0.20—0.25, pietruszka 0.18—0.20, seler 0.20—0.25, włoszczyzna świeża 0.20—0.25, jabłka 0.60—1.60, kury żywe szt. 2—3.20, gęsi żywe 4—7, bite 6—8, indyki 10—14, indyczki 6—8. Chleb żytni jasny 65% 1 kg. 0.36, ciemny 0.30. Bułka zwycz. (wodna) szt. 6 dkg. 0.05.

Z TARGU ZWIERZĄT. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 99, wołów 65, krów 135, jałówek 160, cieląt 559, nierogacizny 968; razem 1986 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje: 0.50—0.70, woły 0.60—0.70, krowy 0.30—0.66, jałówki 0.41—0.70, cielęta 0.55—0.96, nierogacizna 0.95—1.20; bitej wagi: nierogacizna od 1.20—1.60. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1923 sztuk na konsumcję innych gmin 73. Przebieg handlowy: Spędy średnie, tranzakcje ożywione. Ceny wszystkich gatunków zwierząt utrzymały się na poziomie ubiegłego tygodnia.

UJĘCIE ZŁODZIEJA KIESZONKOWEGO. Policja zatrzymała Dawida Wiskę, lat 37, znanego złodzieja kieszonkowego, który przybył do Krakowa na gościnne występy z Warszawy — pod zarzutem, że skradł 800 złotych p. A. Iwanickiemu, w czasie, gdy ten wysiadał z tramwaju.

PIJANY SPADŁ Z WOZU. Dnia 6 b. m. wezwano Pogotowie do A. Moskały, robotnika, który jadąc w stanie nietrzeźwym, spadł z wozu i doznał okaleczeń głowy. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy i wytrzeźwieniu odszedł do domu.

ZŁODZIEJOM ODEBRANO MYDŁO. Policja ujęła J. Chyrę, lat 24, i J. Leśniaka, lat 16, robotnika, za kradzież mydła z fabryki M. Ohrensteina (Skawińska 13) popełnioną w dniu 4 bm. Odebrano zatrzymanym 314 kg. skradzionego mydła, które zwrócono poszkodowanemu.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

WALNE ZEBRANIE ZW. INWALIDÓW WOJENNYCH RZ. P. w Krakowie odbędzie się w niedzielę, 12 bm. o godz. 9.30 rano w sali YMCA (wejście od ul. Biskupiej).

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa 8. III. „Romans".
Czwartek: „Co tylko chcecie" (gośc. występ Hanki Ordonówny).
Piątek: „Co tylko chcecie" (Gośc. występ Hanki Ordonówny).

TEATR „BAGATELA".

Środa 8 bm.: „Piękna Galatea" o godz. 7-ej i 9.20 wiecz.
Czwartek 9 bm.: „Piękna Galatea" o godz. 7-ej i 9.20 wiecz.
10 marca „BANDA". Piękna Galatea opera komiczna Fr. Supeé'go, codziennie dwa przedstawienia o godz. 7 i 9.20 wieczorem.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WANDA: Każdemu wolno kochać.
ŚWIT: Rok 1914.
APOLLO: Węgierska miłość.
ADRIA: „Człowiek małpa" z Johny Weismuellerem.
UCIECHA: Hallo — Berlin — Hallo Paryż.
SŁOŃCE: Maciste król cyrku.
BAGATELA: „Dziesiąty kochanek" (Anna Ondra).
SZTUKA: Ja w dzień... ty w nocy.
PROMIEŃ: C. K. Feldmarszałek z Vlastą Burianem.
ATLANTIC: Dzielny wojak Szwejk, film mówiony i śpiewany po czesku.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 8 do 11 b. m. Film p. t. „Lokomotywa". W rolach głównych: Lon Chaney.

WIECZÓR ŻYWEGO SŁOWA. Staraniem i na dochód Czytelni im. St. Wyspiańskiego odbędzie się 10 bm. o godz. 5 pop. w gimnazjum im. B. Nowodworskiego (Groble 9) wieczór żywego słowa, na którym prof. T. Bocheński objaśni i odczyta wybrane utwory prozaiczne i poetyckie literatury pięknej.

Sytuacja na U. J. niezmieniona.

Wczoraj jak zwykle zebrała się koło godz. 12-tej w południe znaczniejsza grupa akademików przed Collegium Novum, by zamanifestować swe uczucia protestu przeciw narzuconej nowej ustawie. Nastrój wśród młodzieży był pełen otuchy i radości, gdyż fakt zrzeczenia się godności rektorów kilku uczelni wyższych w Polsce jest dowodem solidaryzowania się szkół profesorskich ze stanowiskiem młodzieży. — Wznoszono okrzyki na cześć rektorów, a przygodni mówcy wyrażali nadzieję, że profesorowie w dalszym ciągu będą występowali w obronie autonomji wyższych zakładów naukowych.

W godzinach popołudniowych rozeszła się wiadomość, że do rektora U. J. prof. St. Kutrzeby przesłano z Bratniej Pomocy St. U. J. odezwę, podpisaną przez szereg stowarzyszeń samopomocowych młodzieży akademickiej Krakowa w związku z zaburzeniami na U. Jag. i upraszającą rektora o wznowienie zajęć uniwersyteckich. Okazało się przytem, że niektóre podpisy, umieszczone pod odezwą, znalazły się tam bez wiedzy zarządów odnośnych organizacyj. Chodzi tu o podpisy Bratniej Pomocy Medyków U. J. (podpis dał sam prezes bez wiedzy zarządu), Bratniej Pom. Teologów U. J. i Pol. Stow. Studentek U. J. „Jedność".

Fakt nielegalności tych podpisów przyczynił się do nowego zaognienia sytuacji wśród młodzieży akademickiej.

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja Rektora Kutrzeby z przedstawicielami młodzieży; p. Rektor pragnął poznać nastroje wśród akademików. Jak stwierdzili delegaci studentów, odezwa Bratniej Pomocy U. J. zaostrzyła stosunki na uniwersytecie.

Wczoraj nie doszło do żadnych zajść przed uniwersytetem, ani na mieście; jedynie straż ogniowa usunęła transparent, umieszczony obok lokalu Polonistów S. U. J. Transparent został umieszczony w innem miejscu.

„Senat Akademicki U. J. a prof. W. K. Kumaniecki".

W związku z artykułem p. t. „Senat Akademicki Un. Jag. a prof. K. W. Kumaniecki", otrzymaliśmy od p. Rektora Un. Jag. prof. Kutrzeby następujące pismo:

1) Nieprawdą jest, iż Senat Akademicki zbierał się trzy razy w dzień 2 marca b. r.; w tym dniu odbyło się tylko jedno posiedzenie Senatu o godzinie 5-tej po południu, przedtem zaś odbyły się dwie narady t. zw. małego Senatu, do którego wchodzą jedynie: prorektor i dziekani, tak, że prof. Kumaniecki jako prodziekan na te posiedzenia nie był zaproszony.

2) Nieprawdą jest, by rezygnacja Prof. Kumanieckiego nastąpiła ze względu na zamierzoną uchwałę Senatu w sprawie reformy Szkół Akademickich; prawdą jest, iż Prof. Kumaniecki jest ciężko chory trzeci miesiąc, tak, że dopiero w ostatnich tygodniach może, i to tylko częściowo, spełniać obowiązki, gdy niema bólów. Rano 2 marca, gdy zapytywałem się go telefonicznie, czy będzie mógł być na posiedzeniu Senatu o godzinie 5-tej, mówił, iż prawdopodobnie przyjść nie będzie mógł, gdyż bóle jego przychodzą zwłaszcza wieczorem. Następnie złożył urząd prodziekana, by nie osłabiać reprezentacji Wydziału prawa w Senacie.

Prof. Kumaniecki brał udział we wszystkich poprzednich posiedzeniach Senatu, o ile mu stan zdrowia pozwalał, i wszystkie uchwały Senatu w sprawie projektu ustawy o szkołach akademickich zapadały jednomyślnie.

Gdy telefonowałem rano z prof. Kumanieckim, nie zawiadomiłem go, iż na posiedzeniu Senatu, które miało być tylko dalszym ciągiem poprzedniego posiedzenia, oddam rektorat do dyspozycji Senatu; wiedział o tem wtedy wyłącznie prorektor, któremu swoje postanowienia zakomunikowałem, by je przedłożył Senatowi.

3) Nieprawdą jest, iż Prof. Kumaniecki wysłał pismo z rezygnacją na pół godziny przed posiedzeniem Senatu; Prof. Kumaniecki nie wysyłał żadnego pisma, ale do Rektoratu zawiadomił urzędowo Dziekana Wydziału prawa o rezygnacji telefonicznie jeszcze w południe, przyczem również nie był jeszcze powiadomiony o zamierzonym mojim kroku".

Rektor Uniw. Jag.:
Stanisław Kutrzeba.

Odczyty.

„Odczyt o Himalajach". P. Paul Bauer z Monachjum, słynny kierownik ekspedycyj w Himalajach wygłosi odczyt p. t. „Moje wyprawy na Kandżendżengę w Himalajach" w jęz. niemieckim w środę 8 bm. o godz. 20-tej w sali Inst. Geogr. (Grodzka 64).

„Człowiek nowoczesny i jego duchowe oblicze", wykład ks. prof. dra Krzesińskiego, odbędzie się w środę 8 bm. o godz. 7 wieczór, w Domu Katolickim.

Sprawa Rity Gorgonowej.

DRUGI DZIEŃ PROCESU.

O ile dzień pierwszy w procesie Gorgonowej minął spokojnie i bez incydentów, o tyle drugi dzień rozpraw obfitował w dramatyczne sceny, spowodowane zdenerwowaniem oskarżonej i jej ostrem reagowaniem na zadawane pytania. Z obrońców jest na sali tylko dr. Woźniakowski. Publiczności na sali nieco więcej, niż wczoraj, przeważają kobiety.

Rozprawa zaczyna się o godz. 9.15. Przewodniczący sędzia dr. Jendl zadaje oskarżonej pytania; które mają ustalić, kiedy i od czego zraniła się w rękę tragicznej nocy. Oskarżona tłumaczy się podobnie jak w dniu wczorajszym, że nie zdaje sobie z tego sprawy. Jeżeli Staś twierdzi, że słyszał rozbijanie szyby w chwili, kiedy biegł do pokoju ojca i krzyczał, że Lusię zamordowali, to na tem polegać nie można Na Stasiu, który pierwszy odkrył zbrodnię, wy wołało to odkrycie wrażenie najsilniejsze, nie orjentował się wiec co się dzieje.

Przewodniczący: A jednak ratował, a pani nie.

Następnie pokazuje ona z pośród dowodów rzeczowych koszulę, w której miała być krytycznej nocy. Jest to koszula żółta, tymczasem świadkowie stwierdzili, że była ona w seledynowej. Koszuli seledynowej brak.

Przysięgły Krowicki zapytuje, kto pierwszy dał znać policji. Gorgonowa twierdzi, że ona.

Przewodniczący zadaje pytania co do jej znajomości z niejakim Gotliebem. W miarę pytań Gorgonowa irytuje się coraz bardziej, nie pozwala przewodniczącemu na zakończenie pytań, przerywa i sama zadaje pytania. Prowadzący rozprawę sędzia dr. Jendl energicznie reaguje.

Przewodniczący: Po raz drugi zwracam pani uwagę. Pani nie ma prawa stawiać pytań.

Oskarżona przerywa przewodniczącemu nawet podczas upominania jej.

Przewodniczący (uderza w stół): Pani mi znowu przerywa. Niech pani pozwoli, żebym ja skończył. Proszę się w ten sposób nie odzywać. Pani może odmówić odpowiedzi na pytania, ale nie może zapytywać.

Gorgonowa: Przepraszam. Jestem pierwszy raz w sądzie. Nie jestem przygotowana na takie pytania.

Przew.: Pani nie może być na wszystkie pytania przygotowana, bo inaczej cała rozprawa nie miałaby sensu.

Obrońca Woźniakowski prosi o przerwanie rozprawy na chwilę, obiecując, że wpłynie na oskarżoną, by się uspokoiła.

Gorgonowa wybucha płaczem, zupełnie nie panuje nad sobą.

Przewodniczący przerywa rozprawę na chwilę. Obrońca podchodzi do oskarżonej, która wciąż płacze i stara się ją uspokoić.

Po przerwie przewodniczący upomina obrońcę, że jego odezwanie się, że robi się z oskarżonej jedzę, było conajmniej niewłaściwe.

Obrońca: Dzień dzisiejszy zaczął się od nieuzasadnionej nerwowości. Dopóki wina tej kobiety nie jest stwierdzona, należy jej oszczędzić przykrości.

Przewodniczący: Zdaje się, że traktuję się ją bardzo oględnie. Ale o pewne rzeczy muszę się zapytać. Do tego mam prawo, jak i p. prokurator. Mogą to być pytania nieprzyjemne dla oskarżonej, to trudno. Obowiązkiem oskarżonej jest odpowiadać, nie denerwować się i nie zadawać pytań.

Następują pytania prokuratora w sprawie wizyt, które składano Gorgonowej, następnie o jej stosunek do dzieci i dzieci do niej. Zapytuje prokurator, czy były kłótnie, rzucanie wyzwisk i t. d. Oskarżona twierdzi, że kłótni i wymyślań nie było. Dalsze pytania prokuratora dotyczą okna otwartego do pokoju Lusi i innych szczegółów, znanych z poprzedniego procesu.

Prokurator zwraca się do oskarżonej, by mówiła wolniej, bo przysięgli nie mogą się zorjentować w tem, co ona odpowiada.

Prok.: Skąd wzięła się krew na futrze pani i na koszuli.

Oskarżona: Nie wiem, gdybym ja popełniła morderstwo, to musiałoby być futro powalane krwią u góry, podobnie i koszula, a nie rękawy i boki.

Prok.: Komisarz Frankiewicz stwierdził, że pani usiłowała zmyć plamy na futrze.

Gorg.: Zeznania komisarza Frankiewicza są korzystne dla oskarżenia ale nie dla mnie.

Prok.: Czy jest wogóle w tym procesie świadek, któryby według pani, zeznał prawdę?

Gorg.: Nie wiem.

Obrońca: O tem ja będę mówił.

Prok.: Chodzi mi o zestawienie dwu momentów. Wyjmuje pani odłamki szyby...

Gorgonowa przerywa.

Prok. (po upomnieniu oskarżonej o nieprzerywanie): Potem je pani odmiata, jakkolwiek jest ciemna noc. To pani nie miała nic lepszego do roboty, jak w ciemności zajmować się usuwaniem szkła?

Gorg.: Było już rano koło 8.

Prok.: To jest nowe, że to było o 8, bo przedtem wiedzieliśmy, że to miało się dziać niedługo po północy.

Gorg.: Nie wiem dokładnie, kiedy to było. Było w każdym razie jasno.

Prokurator powraca do kwestji skaleczenia

IMRE UNGAR W STARYM TEATRZE. Światowej sławy pianista wirtuoz Imre Ungar, którego gra wywołuje entuzjazm wśród słuchaczy, wystąpi z jedynym koncertem w sobotę dnia 11 bm. w Starym Teatrze.

KONCERT KRAK. TOW. ŚPIEWACKIEGO „ECHO" odbędzie się w czwartek, 9 bm. w Złotej sali Domu Katolickiego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Jasio, „Akademik". Prosimy o realne dane i szczegóły, zamiast nadesłanych pięknych i szlachetnych, ale ogólnikowych, zdań.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

się Gorgonowej. Gorgonowa znowu się unosi. na co przewodniczący:

— Jakoś nie poskutkowały uwagi obrońcy.

Gorg. (krzyczy): Jak mi grozi kara śmierci, to nie mogę być spokojna.

Przew.: Kto tu mówi o karze śmierci.

Obrońca (ironicznie): Niech pani odgrywa rolę anioła.

Prok.: Moje pytania wymagają logicznej odpowiedzi.

Gorg.: Pan prokurator więcej wierzy policji, aniżeli mnie.

Prokurator: Ja muszę dochodzić prawdy i to jest moim obowiązkiem.

Wybucha nowa scysja między przewodniczącym i prokuratorem z jednej a Gorgonową i jej obrońcą z drugiej strony.

Gorgonowa: Pan komisarz Frankiewicz chciał dostać order i dlatego tak zeznawał.

Przewodniczący: Niech pani nie obraża. Pani może być pociągnięta do odpowiedzialności.

Zapytana, czy mówiła ogrodnikowi Kamińskiemu, że kupiła rewolwer, oskarżona odpowiada, że Kamiński chciał mieć rewolwer dla siebie, bo bał się napadu. Skąd znalazły się ślady krwi na oknie Kamińskiego, tego oskarżona nie wie. Zauważono to dopiero kilka dni po zabójstwie. Jeżeliby to była jej krew, to powinna była być i na innych przedmiotach, których się dotykała, jak naprzykład na klamce.

Przewodniczący: Tych rzeczy nie badano.

Gorgonowa: Ale powinno było się badać. Wszystko obróciło się przeciwko mnie: i policja i świadkowie i prasa. Sędzia śledczy prowadził śledztwo tak, że notował to, co mu było wygodne, a nie to, coby mnie broniło. Nie troszczył się o wydobycie prawdy.

Prok.: Jak pani wytłumaczy cały szereg nieścisłości. Czy sędzia notował to, czego pani nie mówiła?

Gorgonowa: Notował, co ja mówiłam, ale...

Przewodniczący: Czy nie zanotował tego, co panią usprawiedliwia?

Gorgonowa: Nie wiem. Śledztwo było prowadzone partacko.

Przewodniczący: To jest niesłuszne i oszczercze.

Obrońca: Panie przewodniczący! Po co się rzuca takie pytania? Dziwię się, że dopuszcza się pytania, które kwalifikuje się następnie, jako oszczercze.

Przew.: Jeżeli jest poważny zarzut, że śledztwo prowadzone po partacku, to muszę stwierdzić, że to nieprawda.

Po godzinie dwunastej zarządził przewodniczący pół godzinną przerwę.

Po przerwie Gorgonowa odpowiada na pytania dr. Woźniakowskiego, dotyczące jej pożycia z mężem, jego zdrowia, wyjazdu do Ameryki i t. d. Gorgonowa odpowiada na te pytania całkowicie spokojnie. Z mężem żyła dobrze. Powodem jego wyjazdu do Ameryki była choroba, której nabawił się w czasie wojny. Przysyłał jej stamtąd pieniądze, przysłał kartę okrętową, by do niego przyjechała. Wskutek anonimów, jakie otrzymał, przestał jej przysyłać pieniądze a kartę okrętową unieważnił. Dalej Gorgonowa przedstawia wiele szczegółów o Zarembie, pożycie z nim, wyjeździe do Krakowa, o podróży Lusi do Szwajcarii, a oskarżonej ze Stasiem do Dalmacji itd. Wiele pytań obrońcy dotyczy Steinównej, która stała się powodem oziębienia stosunków Zaremby do Gorgonowej. Gorgonowa twierdzi, że nie mogła na serjo żądać 10.000 dolarów odszkodowania za rozejście się z Zarembą, bo wiedziała, że Zaremba takiej sumy nie posiada.

Koło godziny drugiej rozprawę odroczono do jutra.

Życie gospodarcze.

Pensje pracownicze

przed wysokiemi odszkodowaniami dyrektorów

W wykonaniu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 22 czerwca ub. roku o **ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń** w przedsiębiorstwach, władze administracyjne zwracają się wielokrotnie do przedsiębiorstw, zalegających z wypłatą robotnikom, o ograniczenie wynagrodzeń wyższego personalu. Wnioski te załatwiane są dotychczas pozytywnie. W jednym tylko wypadku, gdy ministerstwo opieki społecznej zwróciło do pewnego banku, zalegającego z wypłatą pensyj pracowniczych za okres 5-ciu miesięcy, z żądaniem wstrzymania wypłaty odszkodowania b. dyrektorom i kierownikom tego banku, dyrekcja nie zastosowała się do wniosku ministerstwa.

Zgodnie z obowiązującemi przepisami, wniosek Ministerstwa skierowany został do sądu. Przy udziale biegłych stwierdzono, że osoby, **pobierające odszkodowania posiadają dobrze płatne stanowiska lub własne majątki**, zapewniające im utrzymanie, oraz że dochody banku nie pozwalają na wypłatę odszkodowań, prawnie nieuzasadnionych, a **sumy te powinny być obrócone na wypłatę wynagrodzeń pracowniczych.** Sąd okręgowy w Warszawie (wydział handlowy) przychylił się do wniosku ministerstwa op. społ. i zakazał bankowi wypłaty odszkodowań. Wyrok ten podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Objawy nieuzasadnionej paniki.

Nie wyjaśniona co do kursu dolara sytuacja, która tak znaczne zamieszanie wprowadziła na rynku finansowym w ciągu poniedziałku, utrzymywała się także i w godzinach rannych we wtorek. Na rynku prywatnym zarówno w Krakowie, jak i w stolicy dało się zauważyć nawet **dość silne zdenerwowanie ze strony publiczności**, która w obawie poważniejszego spadku dolara, **zaczęła wyzbywać się tej waluty**, tworząc przy kasach bankowych długie, dawno niewidziane ogonki. Oddział **krakowski Banku Polskiego** opierając się na zarządzeniu swej centrali warszawskiej **wstrzymał skup dolarów.** Tranzakcje odbywały się jedynie na rynku prywatnym, oczywiście po znacznie zniżonym kursie, przyczem spekulanci, wyzyskując sytuację **płacili po 8.20 zł. za dolara.**

Około godziny 11-ej **otrzymał krakowski oddział Banku Polskiego polecenie wznowienia skupu** dolara po kursie stosunkowo dość wysokim, bo **po 8.60 zł.** Wpłynęło to **znacznie na uspokojenie sytuacji i uśmierzenie pewnej paniki**, która dała się odczuć poprzednio. Zdezorjentowanie publiczności naogół **ustąpiło, podaż dolara prawie znikła.** Przy regulowaniu weksli dolarowych, Bank Polski przyjmował kurs przeliczeniowy **po 8.80** przy wpłacie dolarami efektywnemi a po **8.80 zł.** przy placeniu złotymi.

Nadmienić należy, że panika nie dotknęła zupełnie, nawet przejściowo komunalnych kas oszczędności, w których wycofywano **te jedynie wkłady dolarowe, które już poprzednio zostały wypowiedziane** i które niezależnie od ostatnich wydarzeń zostałyby podjęte.

Według opinji, panującej w sferach finansowych, **już w dniach najbliższych winna nastąpić zupełna stabilizacja kursu** i uspokojenie na rynku walutowym. Dotkliwe straty poniosą jedynie ci, co dają się zbyt łatwo unieść przejściowym nastrojom, ulegając panice. Padają oni ofiarą spekulacji eskontującej zysk wynikający z różnicy między najniższym poziomem kursu, jak się obecnie okazuje zupełnie przejściowym a poziomem normalnym. W interesie tedy społeczeństwa przestrzec należy przed poddawaniem się takim nastrojom, narażającym przeważnie posiadaczy drobnych kapitałów na dotkliwe straty.

POMOC FINANSOWA DLA AMERYKI.

Według doniesień dzienników nowojorskich, banki emisyjne Francji, Holandji, Belgji i Szwajcarji wyraziły gotowość udzielenia „Federal Reserve Bankowi“ kredytów w wysokości, równej zyskom w złocie, zrealizowanym przez nie kosztem Stanów Zjednoczonych, tak, aby nie zaszła potrzeba naruszania zapasu złota w „Federal Reserve Bank“ przy wycofywaniu wkładów zagranicznych i ucieczce kapitałów. Dzienniki dodają, iż Bank Angielski miał również zaofiarować swą pomoc, mając specjalnie na względzie demoralizujące dla handlu światowego skutki ewentualnego przyłączenia się Stanów Zjednoczonych do międzynarodowej akcji deprecjacji walut. Bank Angielski odmawia potwierdzenia tej pogłoski, ale jej także nie zaprzecza.

ILE WYNOSI ZAPAS ZŁOTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Według wiadomości z miarodajnych źródeł, Stany Zjednoczone posiadają jeszcze 4 miljardy 300 miljonów złota, czyli zgórą trzecią część całego światowego zapasu złota.

—oOo—

Giełda krakowska.

Kraków 7 marca. (PAT). 4% dolarowa 54 — 3% budowlana 43.25—44.25. — Poza giełdą: 5% pożyczka konwersyjna 43.50. — Waluty orjentacyjne: dolar 8.60—8.70 — Londyn 30.90—31.15 — Szwajcarja 173.25—174 — Berlin 210—211.25.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 7 marca. Dewizy: Belgja 124.65; 124.96; 124.34; Gdańsk 174,50; 174.93; 174,07; Holandja 358.75; 359,65; 357.85; Londyn (30.92; 20.95); 31,08; 30.78; Paryż 35.12; 35.21; 35.03; Praga 26.45; 26,51. 26.39; Szwajcarja 172.80; 173.23; 172.37; Włochy 45.35; 45.57; 45,13; Berlin nieoficjalnie 210. — Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 78.50—78 — Modrzejów 3.75 — Starachowice 9.75. — Tendencja niejednolita.

Pożyczki: 3% budowlana 44 — 4% inwestycyjna 105 — 5% konwersyjna 44—43.75 — 5% kolejowa 39 — 6% dolarowa 57 — 4% dolarowa 55—55.25—54.75 — 7% stabilizacyjna 56.63—57.13—56.50 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany. — Tendencja dla pożyczek niejednolita — dla listów utrzymana.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 8.75.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku nie notowane.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 7 marca. Paryż 20.36; Londyn 18; Belgja 72.20; Włochy 26.20; Hiszpanja 43; Holandja 207; Berlin 121.80; Wiedeń 72.51 — noty 58; — Sztokholm 95; Oslo. 92; Kopenhaga 80.80; Sofja —; Praga 15.32; **Warszawa 57.75;** Białogród 7; Ateny 2.95; Konstantynopol 2.50; Bukareszt 3,08; Buenos Aires 105.

Giełdowe ceny zboża

Na ostatnim targu zbożowym w dniu 7 bm. notowano następujące ceny: Pszenica dworska czerwona 34.50—35 zł; pszenica targowa stand. 30 do 30.50, targowa wsch. małop. 36.50 do 37 zł; żyto dworskie stand. 20 do 20.25, żyto dworskie lubelskie stand. 19.50 do 20 zł; owies dw. stand. 17.50 do 18 zł, owies targowy stand. 16 do 16.50; jęczmień na krupy stand. 17 do 17.50; kukurudza kraj. 21 do 22 zł, kukurudza koński ząb (Natal) 38 do 42 zł; tatarka 30 do 32 zł; groch zwykły jadalny 26 do 28 zł; groch polny pastewny 21 do 22 zł; groch peluszka 18 do 19 zł: fasola cukr. biała (Jasiek) 40 do 42 zł; fasola biała 21 do 23 zł; fasola Wachtel 20 do 22 zł; fasola mieszana kolorowa 19 do 25 zł; bobik siewny 15.50 do 16.50; bobik pastewny 15.50 do 16.50; wyka ciemna 16.50 do 17.50; wyka szara 15.50 do 16.50; łubin żółty 13.50 do 14 zł; łubin żółty do siewu 14.50 do 15.50; łubin niebieski 12.25 do 12.75; łubin niebieski do siewu 13.25 do 13.75: makuchy rzepakowe 15 do 16 zł, makuchy lniane 21 do 22 zł; makuchy słonecz. 46 proc. białka i tłuszczu 17 do 17.50: makuchy soja śrót 46 proc. 24.50 do 25.50; makuchy 35 proc. słon. śrót extrahowany miel. 16 do 17 zł; siano słodkie 7 do 7.50; siano średnie 6 do 6.50; siano kwaśne 4.50 do 5 zł; koniczyna pastewna 8.50 do 9.50; słoma długa 5 do 5.50; słoma mierzwa luzem 4.50 do 5 zł; słoma prasowana 5 do 5.50; rzepik czyszczony słodki 56 do 58 zł; mak niebieski z workiem 160 do 170 zł; kminek kraj. czyszczony 148 do 152 zł; koniczyna nasienna czerw. atest. 135 do 145 zł; koniczyna surowa czerwona 100 do 105 zł; seradella czyszczona podwójnie 19 do 19.50; esparseta z workami 22 do 23 zł; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50 do 55 zł; tymotka 35 do 40 zł; mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 65.50 do 66.50, mąka grysikowa 60 do 63 zł; mąka 45 proc. 61 do 62 zł; mąka 60 proc. poznańska 51 do 52 zł; mąka żytnia okr. Krak. 65 proc. 32 do 32.25; mąka sitkowa 22 do 23 zł; mąka żyt. razowa 26 do 27 zł; mąka żytnia okr. Poznań. 65 proc. 32 do 32.25; razówka Graham pszenny 44 do 45 zł; otręby pszenne 9.50 do 10 zł; mąka czerwona z workiem 12.50 do 13 zł; pęcak fabryczny z workiem 29 do 30 zł; pęcak chłopski bez worka 2 6do 27 zł; siekanka jęczm. fabryczna z work. 30 do 31 zł; siekanka jęcz. chłopska bez worka 27 do 28 zł; kasza jaglana fabryczna 35 do 38 zł; kasza jaglana chłopska 30 do 31 zł; kasza tatarczana cała 41 do 42 zł; kasza tatarczana łamana 38 do 40 zł. Tendencja nieco słabsza, dowozy małe.

Radjo.

Polska fala zagranicą.

Fale radjowe, dla których niema przeszkód czasu i przestrzeni, ani słupów granicznych, stały się niezmiernie ważnym czynnikiem propagandowym, zwłaszcza na terenie międzynarodowym. Z chwilą, gdy radjofonja polska uruchomiła centralną rozgłośnię o dużej mocy, obecnie jeszcze największą w Europie, propagandowe walory radja zwiększyły się niezmiernie. Skupiska emigracji polskiej rozrzucone po całej Europie zyskały stały łącznik z ojczystym krajem, zyskały potężne oparcie i broń przeciw wynarodowieniu.

Nie mniej ważnem zagadnieniem stała się akcja propagandowa na terenie zagranicznym przez transmitowanie koncertów polskich zagranicę, oraz nadawanie specjalnych odczytów w językach obcych o Polsce, jej historji i twórczej pracy. Międzypaństwowa wymiana koncertów zainicjowana swego czasu przez radjofonję polską wydała wspaniałe wyniki. Dzięki tym transmisjom muzyczna twórczość polska stała się dostępną dla dziesiątków miljonów zagranicznych radjosłuchaczy europejskich, a nawet radjosłuchaczy z drugiej półkuli. Cykle odczytowe, nadawane w językach angielskim, niemieckim, francuskim, rosyjskim, esperanckim a nawet greckim, oddają też olbrzymie usługi.

Jednym z niezmiernie ważnych fragmentów propagandowej akcji radja na terenie zagranicznym jest „Katowicka Skrzynka Pocztowa“, zrzeszająca setki tysięcy radjosłuchaczów całego świata, którzy przez słuchanie tej skrzynki stają się przyjaciółmi Polski. Pozatem w radjofonji utarł się zwyczaj, iż w dniu święta narodowego zaprzyjaźnione rozgłośnie nadają audycje poświęcone danemu państwu. W ciągu ostatnich kilku lat setki takich audycyj poświęconych Polsce nadały rozgłośnie europejskie.

Ostatnio wysunięto projekt organizowania odczytów wymiennych. Dzięki tej inicjatywie radjosłuchacze zagraniczni usłyszą za pośrednictwem swoich rodzinnych rozgłośni szereg odczytów poświęconych Polsce. Ze swej strony radjofonja polska w drodze rewanżu nadawać będzie odczyty poświęcone obcym krajom. W sprawie tej toczą się obecnie pertraktacje z kilkoma obcymi broadcastingami.

W ostatnich latach zacieśniły się specjalnie węzły między radjofonją polską a czechosłowacką. Rozgłośnie czechosłowackie w ciągu ostatnich trzech lat nadały ogółem aż 246 audycyj muzycznych polskich i 59 odczytów, poświęconych zagadnieniom Polski.

Ten krótki przegląd akcji propagandowej radja na terenie zagranicznym podkreśla, jak ważnym czynnikiem w tej dziedzinie jest fala radjowa, która dociera wszędzie, nie bacząc na różnice polityczne oraz granice państw.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, dnia 9 marca 1933 r.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy i kom. meteor.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dz. bież.; 12.10 Płyty; 12.30 Transmisje z Warsz.; 15.25 Kom. harcerskie; 15.35 Odczyt z Warsz.; 15.50 Płyty; 17.00 Transmisje z Warsz.; 17.00 Płyty; w przerwie komunikat L. O. P. P.; 17.40 Odczyt z Warsz.; 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Odczyt dla maturzystów z Warsz.; 18.20 Wiadom. bież.; 18.25 Muzyka lekka z Warsz.; 19.00 „Skrzynka pocztowa“ inż. St. Broniewski; 19.15 Rozmaitości, komunikaty; 19.30 Transmisje z Warsz.; 20.00 Koncert chóru Towarz. śpiew. „Echo“ pod dyr. B. Wallek-Walewskiego; 21.30 Słuchowisko z Warsz.; 22.15 Muzyka tan. ze Lwowa; 22.55 Kom. meteor. i policyjny z Wasz.; 23.00 Muzyka lekka; 24.00 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (380.7). G. 16.00 Trybuna radjosłuchaczy. „Jak zaradzić pladze żebractwa?“; 19.00 Feljeton literacki; 22.15 Muzyka tan.; 23.00 Muzyka tan.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 1.50 Kom. meteor.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Program na dz. bież.; 12.10 Płyty; 12.30 Kom. P. I. M.; 12.35 XIX koncert szkolny; 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksport.; 15.15 Kom. gospodarczy; 15.25 Ulubione tanga na płytach; 15.35 „Demokratyczność kobiet“; 15.50 Koncert muzyki jazzowej; 16.25 Francuski (kurs średni); 16.40 Odczyt p. t. „Myśl o jutrze“; 17.00 Koncert kameralny z płyt; 17.40 Odczyt; 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Odczyt dla maturzystów; 18.20 Wiad. bież.; 18.25 Muzyka lekka; 19.00 Rozmaitości; 19.20 „Kom. roln. przysposob. rolniczego“; 19.30 Kwadrans literacki; 19.45 Pras. Dz. Radj.; 20.00 Koncert Ukraińsk. Chóru Narod.; 20.45 Wiad. sport.; 20.50 Dod. do Pras. Dz. Radj.; 20.55 Muzyka lekka; 21.30 Słuchowisko „Katastrofa G33“; 22.55 Kom. meteor. i kom. policyjny; 23.00 Muzyka tan.

Katowice (408.7). G. 15.25 Kom. gospod. i Urz. ceduła Giełdy Zbożowej i Towar. w Katowicach: 17.00 Koncert ork. Klubu Mandolinistów „Halka“; 19.00 M. Mikuła: Feljeton sportowy; 19.25 Kom. harcerskie.

Pamiętaj złożyć ofiarę na rzecz bezrobotnych na ręce Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego

O emerytury dla sędziów przeniesionych w stan spoczynku.

Warszawa. (PAT). Sejmowa komisja prawnicza po krótkiej dyskusji **odrzuciła wniosek PPS., domagający się wprowadzenia sądów przysięgłych, oraz wniosek Ch. D., domagający się zaliczenia sędziom, przeniesionym w stan nieczynny, emerytury według starej ustawy emerytalnej.** Jeżeli chodzi o pierwszy wniosek, przedstawiciele większości komisji wyszli z założenia, że jest on wadliwy, gdyż ogranicza wprowadzenie sądów przysięgłych do jednej tylko dzielnicy, byłego zaboru rosyjskiego. Pozatem komisja uważa, że **w danej chwili wprowadzenie tego wniosku w życie nie jest celowe.** Przy rozpatrywaniu drugiego wniosku przedstawiciel ministerstwa skarbu wyjaśnił, że **sędziom będzie zaliczona do emerytury praca niepodległościowa.**

Obniżenie zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Warszawa. (PAT). Sejmowa komisja ochrony pracy na posiedzeniu w dniu 7 b. m. **uchwaliła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z roku 1927 o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.** W wyniku obrad komisja przyjęła wniosek referenta pos. Gettla w sprawie szeregu poprawek, zmieniających projekt noweli. Co do wysokości zasiłków, będą one na wniosek referenta **zmniejszone o połowę w stosunku do projektowanych zamierzeń.** Zamiast proponowanego obniżenia zasiłków **od 13—56%**, komisja wprowadziła możliwość obniżenia w granicach 5—30%. W wyniku osiągniętego porozumienia referenta z przedstawicielami rządu, wiceminister w min. opieki społecznej Duch oświadczył, że rząd zdecydowany jest przedłużyć po uchwaleniu noweli obecnej okres zasiłkowy z 6 na 9 miesięcy, oraz zwiększyć stawki o 0.8, z czego 0.6 płacą pracownicy, zaś 0.2 pracodawcy. Komisja przyjęła projekt noweli z poprawkami referenta.

Delegowanie aplikantów sądowych do urzędów administracyjnych.

Warszawa 7. 3. (Telef. wł.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uregulowało doniosłą dla administracji państwowej **kwestję delegowania aplikantów sądowych do urzędów administracji ogólnej.** Wojewodowie mają porozumiewać się z prezesami właściwych sądów okręgowych co do sposobu delegowania aplikantów sądowych do urzędów administracyjnych i co do wszystkich szczegółów, związanych z zatrudnieniem aplikantów **w zakresie orzecznictwa karno-administracyjnego.** Okres delegowania aplikantów sądowych do urzędów administracji ogólnej **wynosić będzie trzy miesiące.** Bezzwłocznie po ukończeniu pracy przez aplikanta w danym urzędzie, sporządzi kierownik urzędu **sprawozdanie z postępów, zdolności i sprawowania się aplikanta** w okresie gdy był zatrudniony w danym urzędzie.

WYPADEK SAMOLOTU WOJSKOWEGO.

Warszawa, 7. 3. (Telef. wł.) W Łucku samolot wojskowy 6 pułku lotniczego, lecąc ze Lwowa do Łucka **skutkiem defektu w motorze musiał lądować na polach gminy Nieśwież w powiecie łuckim. Samolot uległ zniszczeniu.** Porucznik obserwator **Zacharewicz** i pilot szeregowiec **Pławski ranni.** Obserwatora w stanie ciężkim przewieziono do szpitala we Lwowie, a pilota **lekko kontuzjowanego do Łucka.**

———o———

ZANGARA STANIE JESZCZE RAZ PRZED SĄDEM?

Miami. (PAT). Wobec tego, że raniony w zamachu na Roosevelta burmistrz Czermak zmarł, zabójca jego Zangara **będzie odpowiadał jeszcze raz przed sądem za zabójstwo z premedytacją, za co grozi mu kara śmierci.**

Niemcy zaostrzają walkę gospodarczą z Polską

Warszawa, 7. 3. (Telef. wł.) Walka gospodarcza Niemiec z Polską, wyrażająca się w ciągłem podwyższaniu ceł na przywóz produktów polskich do Niemiec **doznała szczególnego zaostrzenia, gdy władzę w Niemczech objął Hitler.** Wszystkie podwyżki ceł, skierowane przeciwko Polsce są formalnie umożliwione **brakiem traktatu z Polską, którego Niemcy nie ratyfikowały.** Merytorycznie jednak rząd niemiecki od szeregu lat **tworzy fikcję, jakoby normalne stosunki handlowe z Polską nie były możliwe.** Z szeregu pozycyj, które uległy podwyżce celnej należy wymienić **produkty rolne z Polski,** jak grykę, groch, łubin. Jedną z najpoważniejszych pozycyj wywozu polskiego do Niemiec są **gęsi żywe.** Dotychczas stawki celne od gęsi wynosiły 36 mk. niem. za 100 kg., obecnie opłacać się będzie stawki wyższe. Polska w ciągu trzech ostatnich lat reprezentowała przeciętnie **72 proc. przywozu gęsi do Niemiec. Wprowadzenie nowych stawek uniemożliwi zapewne całkowicie eksport gęsi z Polski do Niemiec.**

———o———

Ataki prasy niemieckiej na Polskę

z powodu wzmocnienia straży na Westerplatte.

Berlin, (PAT.) Prasa nacjonalistyczna **atakuje Polskę,** ignorując zupełnie przyczyny, jakie ją zmusiły do wzmocnienia ochrony policyjnej na Westerplatte. Wszechniemiecka **„Deutsche Ztg.“ przewiduje zaostrzenie napięcia.** Polska musi pamiętać — pisze dziennik, — że nie ma obecnie do czynienia z Niemcami w okresie polistopadowym. Organ niemieckiego przemysłu zbrojnego **„Börsen Ztg.“** twierdzi, że motywy podane przez Polskę **są tylko pretekstem dla posunięć, zmierzających do aneksji Wolnego Miasta.** Dzienniki domagają się **interwencji Genewy oraz energicznej pomocy ze strony Rzeszy.**

Hugenbergowski **„Tag“** mówi o action directe Polski, pozostającej w związku z wynikiem wyborów w Rzeszy. Nie jest wykluczonem, oświadcza pismo, że jeżeli komisarzowi Ligi Narodów **nie uda się skłonić Polski do wycofania oddziałów wojskowych,** to prowokacja Polski doprowadzi do jaknajpoważniejszych komplikacyj. **Rząd Rzeszy musi się zainteresować tym incydentem.** Również i prasa demokratyczna, od której spodziewaćby się należało pewnego objektywizmu, chociaż jest w tonie spokojniejsza, to jednak posuwa się jak naprzykład „Vossische Ztg.“ do twierdzenia, **że w interesie pokoju we wschodniej Europie Polska nie powinna utrzymywać w neutralnym Gdańsku własnego taboru wojennego.** Według „Berliner Tagblattu“ krok Polski nie może przyczynić się do złagodzenia istniejącego napięcia.

PROTEST GDAŃSKA.

Gdańsk, 7 marca. Senat gdański zwrócił się do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku z protestem przeciw wzmocnieniu straży polskiej na Westerplatte.

Odezwa Senatu gdańskiego.

Gdańsk, 7 marca. Senat gdański wydał do ludności odezwę, w której m. in. głosi: **Rząd polski dopuścił się wobec Wolnego Miasta Gdańska ciężkiego naruszenia stanu prawnego i bez zgody Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, przy naruszeniu istniejących układów wysłał na Westerplatte ciężko uzbrojone wojska.** Tak senat gdański, jak Wysoki Komisarz natychmiast podjęli odpowiednie kroki, **celem przeciwstawienia się temu naruszeniu stosunku prawnego.** Oczekujemy od ludności, że podobnie jak dotąd w podobnych wypadkach także i teraz zachowa spokój i rozsądek i nie dopuści się żadnych wykroczeń, mogących sprawie zaszkodzić.

OBJEKTYWNY KOMENTARZ GENEWSKIEGO DZIENNIKA.

Genewa, (PAT.) „Journal des Nations“ zaopatruje wiadomość dotyczącą wzmocnienia polskiej straży na Westerplatte w komentarz, w którym, **przypomniawszy decyzję Rady Ligi Narodów,** stwierdza: „Okoliczności wymagające takiego wzmocnienia nastąpiły. **Roznamiętnienie, wywołane przez reakcję hitlerowską jest w Gdańsku wielkie.** Jak wiadomo hitlerowcy są tam bardzo liczni i obecnie prowadzą rokowania z senatem co do udziału w rządzie. Jest nawet możliwe, że jeżeli te rokowania doprowadzą do rezultatu, to **dr. Ziehm ustąpi swoje miejsce prezydenta senatu na Westerplatte nie jest niestety niemożliwy.** Rząd polski dał więc dowód rozsądku, wzmagając oddział przeznaczony do ochrony Westerplatte **dla zapobieżenia wszelkim zamachom.**

Mobilizacja gdańskiej gwardji mieszczańskiej.

Gdańsk, 7 marca. **Powołując się na wzmocnienie polskiej straży na Westerplatte prezydjum policji gdańskiej zarządziło mobilizację gwardji mieszczańskiej. Zarządzenie to uzasadnione jest interesem spokoju i bezpieczeństwa** publicznego.

Strajk w przemyśle włókienniczym.

Łódź, (PAT.) W dniu dzisiejszym rano do strajku **przystąpiło 19.650 robotników** na ogólną liczbę zatrudnionych w Łodzi 50.000. Pozatem w Pabjanicach na ogólną liczbę 7.000 **strajkuje 5.600 robotników.** W Zduńskiej Woli **na 3.000 robotników strajkuje 2.460.** W pozostałych miejscowościach okręgu włókienniczego włókniarze do strajku nie przystąpili. **Przebieg strajku jest spokojny.** Żadnych wypadków **okupowania fabryk,** wbrew informacjom niektórych organów prasy, nie było. Na terenie Łodzi z większych fabryk pracują normalnie: Poznański, Allart-Rousseau, Buhle i Eitingon.

———o———

Na wyższych uczelniach spokój.

Warszawa 7. 3. (Telef. wł.) Sytuacja strajkowa na wyższych uczelniach w Warszawie nie uległa zmianie. **Wykłady nigdzie się nie odbywały.** Naczelna Konferencja Akademicka wydała oświadczenie, **że strajk będzie prowadzony do 14 marca.** Konferencja wyraziła ogółowi ciała profesorskiego, a przedewszystkiem rektorom wyrazy czci i podziękowania za ich stanowisko.

W ciągu dnia krążyły po mieście luźne grupy **akademików, rozdając ulotki z oślą głową** i demonstrowały przeciwko nowej ustawie akademickiej. W południe w starostwie grodzkiem Warszawa-południe odbył się **sąd nad blisko 40 osobami, aresztowanemi podczas niedzielnych manifestacyj** pod kościołem św. Krzyża. Aresztowanych przewieziono w karetkach do sądu starościńskiego, gdzie w krótkim czasie skazano **na karę 14 do 30 dni.** Podczas rozprawy, przed starostwem grodzkiem gromadziły się tłumy studentów. Policja nie dopuściła nigdzie do poważniejszych zajść.

Poznań, 7. 3. (Telef. wł.). Na wyższych uczelniach **w dniu dzisiejszym panował spokój.** Wykłady **zawieszone na czas nieograniczony.** Na W. S. H. wykłady zawieszone do środy. U **rektora Pawłowskiego była delegacja młodzieży, która wyraziła mu uznanie za obronę autonomji.**

Władze przesłuchiwały **studentów, aresztowanych skutkiem bójki poniedziałkowej.**

AKADEMICY LWOWSCY W WIĘZIENIU „NA BRYGIDKACH“.

Lwów, 7. 3. (Telef. wł.). We Lwowie 24 akademików, **aresztowanych podczas zajść, przewieziono do „Brygidek“.** Sędzia śledczy wypuścił z więzienia aresztowanych w związku z zabójstwem śp. Grodkowskiego: **Schmera i Kunego.** Uprzednio został zwolniony **Keller, w więzieniu** pozostaje jeszcze aresztowany **Katz.**

REZYGNACJA PROF. CHRZANOWSKIEGO NIE PRZYJĘTA.

Warszawa, 7. 3. (Telef. wł.). W dniu **dzisiejszym** odbyło się **posiedzenie Senatu Politechniki Warszawskiej, na którem nie przyjęto do wiadomości rezygnacji prof. Chrzanowskiego ze stanowiska rektora.** W Wyższej Szkole Gospodarstwa Krajowego zebranie profesorów odbędzie się w dniu jutrzejszym. Również na Uniwersytecie **Senat zbierze się jutro, celem powzięcia uchwały w sprawie rezygnacji rektora** Ujejskiego.

———oo———

Strajk włoski urzędników m. Warszawy.

Warszawa, 7. 3. (Telef. wł.) Na terenie magistratu warszawskiego wybuchł dziś **strajk włoski we wszystkich wydziałach administracji miejskiej i zakładów czyszczenia miasta.** Urzędnicy przybyli do biur ale nie podjęli pracy. Kasy nie były czynne. Prezydent Słomiński oświadczył delegacji międzyzwiązkowej, że zamierza przeprowadzić **stabilizację wszystkich pracowników miejskich, poczynając od 1 kwietnia na poziomie pensyj z lutego.** Delegacja nie przyjęła do wiadomości tych warunków.

———:o:———

Lwów, 7. 3. (Telef. wł.) Na stanowisko opróżnione przez b. biskupa sufragana lwowskiego ks. Lisowskiego, obecnie biskupa ordynarjusza tarnowskiego wymieniani są kandydaci: rektor seminarjum duch. we Lwowie **ks. Szczurek,** proboszcz św. Marji Magdaleny **ks. Gerard Szmyd** i proboszcz w Stanisławowie **ks. dr. Baziak.**

Stan złota w Federal Reserve Bank

N. Jork (PAT.) Według półoficjalnych danych **zapas złota w dniu 4 marca wynosił w przybliżeniu 4.240.000.000 dolarów.** „Wolne złoto“ w posiadaniu Federal Reserve Banku powyżej legalnego minimalnego pokrycia banknotów **sięgało pół miljarda dolarów.** Saldo wierzycieli zagranicznych wynosiło od 400—500 miljonów dolarów. Banknoty w obiegu sięgały sumy 7.250.000 dolarów.

PRZED 1 MARCA WYCOFANO BLISKO MILJARD DOLARÓW.

Waszyngton, (PAT.) W krytycznym tygodniu przed pierwszym marca **wycofano z 450 banków 962 miljonów dolarów wkładów.** Z tego na N. Jork przypada 444 miljonów, na Chicago 123.

OPERACJE DOZWOLONE BANKOM

Waszyngton. (PAT). Sekretarz dla spraw skarbu Woodin **upoważnił banki do 1)** przyjmowania zobowiązań, **dotyczących wysyłki produktów żywnościowych,** 2) dokonywania operacyj, związanych **z przyjmowaniem depozytów do kas ogniotrwałych, 3) wypłacania czeków, wystawionych na władze skarbowe Stanów Zjednoczonych,** 4) wypłacania **wkładów otrzymanych do inkasa,** kiedy wstrzymano operacje bankowe, wreszcie 5) **przyjmować wpłaty, dotyczące zobowiązań, których termin upływa.** — Woodin oświadczył, że **nie przypuszcza, aby konieczne było przedłużanie moratorjum bankowego,** naturalnie jeśli nie zajdą nieprzewidziane, nadzwyczajne okoliczności.

Francja nie udzieli pomocy finansowej Stanom.

Paryż. (PAT). Wbrew informacjom niektórych dzienników zagranicznych, **sprawa pomocy banku francuskiego dla banków należących do Federal Reserve, nie jest wcale przedmiotem rozważań kół francuskich.**

Gen. Plastiras ogłosił się dyktatorem.

Ateny, (PAT.) **Generał Plastiras wydał orędzie do narodu, w którem stwierdza, że dwukrotne wybory uwydatniły głębokie wady ustroju parlamentarnego,** stwierdzając niemożność utworzenia zdolnego do życia rządu. **Ustrój parlamentarny,** oparty na demagogji, powodował nietylko bezwład rządu, ale i zwiększenie komunizmu tem niebezpieczniejsze, że zbiegało się z niemożnością stworzenia silnej władzy. Powyższe względy, oświadcza Platiras, **skłoniły go do interwencji.** W pełnem porozumieniu ze swemi współpracownikami **Plastiras zdecydował się objąć władzę i zapewnić spokój, będzie dążył do odbudowy ekonomicznej i konsolidacji społecznej. Konstytucja zostaje zawieszona.** Odezwa Plastirasa, oznajmiająca ogłoszenie dyktatury, zabrania wszelkiego rodzaju zebrań i zapowiada ogłoszenie stanu wojennego. Wszelkie próby zgromadzeń będą udaremniane siłą zbrojną.

Stan wojenny w Atenach.

Wiedeń, (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Aten, **że wczoraj został tam proklamowany stan wojenny.** Venizelos i jego ministrowie pozostali w Atenach. Sytuacja jest niepewna. **Obawiają się ponownych zajść.** Plastiras i jego zwolennicy oświadczają, **że zdecydowani są przez dłuższy czas stać u steru rządów.** Utrzymują oni, że po ich stronie stoi także marynarka i korpus lotniczy.

KOALICJA RZĄDOWA BEZ WIĘKSZOŚCI.

Ateny. (PAT). W wyniku wyborów do parlamentu **koalicja rządowa uzyskała 115 mandatów na ogólną liczbę 248.** Ministrowie Gotsis, Marku, Papanastasiu i Michalakopulos nie zostali wybrani.

Dyktatura już się skończyła.

Na czele rządu tymczasowego gen. Othoneos.

Ateny 7 marca. **Dyktatura wojskowa w Grecji skończyła się.** Na inicjatywę prezydenta republiki Zaimisa odbyła się w jego obecności konferencja Venizelosa z Tsaldarisem, na której zajmowano się kwestją przywrócenia w Grecji stosunków normalnych. Na konferencji tej uchwalono utworzyć tymczasowy rząd mieszany, któryby sprawował władzę do czasu zwołania parlamentu. Na podstawie tej uchwały utworzony został tymczasowy rząd, na którego czele stanął generał Othoneos. W skład rządu wchodzą najwybitniejsze osobistości świata urzędniczego i wojskowego.

JADWIGA ROGUSKA-CYBULSKA. 53

Tajemnica Tatr.

(Powieść).

——oo——

Mgły, pędzone tłumnie ku górze od strony Gąsienicowej Doliny coraz bardziej zbiegającym się jarem, dopadłszy szerokiej przełęczy i staczając się z przeciwnego jej zbocza, osłoniętego od wiatru, rozpierzchały się na wsze strony, skłębione w oddzielne obłoki, i pełzały już spokojnie wdół, jakby pofolgować chciały naglącemu je dotąd pośpiechowi.

Przed oczyma Władka roztoczył się wspaniały krajobraz. Ogromna Cicha Dolina płynęła daleko pomiędzy wyniosłemi czubami o owalnych wierzchołkach i niknęła przed oczyma w wężowym skręcie pod olbrzymiemi Czerwonemi Wierchami, które zakreślały fantastyczne, krzyżujące się, łagodne linje na tle pogodnego lazuru.

Widok ten, zgoła odmienny od postrzępionych konturów Tatr Wysokich, zmieniając strzeliste turnie w masywne kopy, dawał zamiast ostrych iglic i stromych płyt w zębatych graniach koliste przełęcze i falujące grzbiety Tatr Zachodnich, a niemniej od tamtego piękny, radował oczy głębią perspektyw i bogactwem kolorów. Każde pasmo gór tonęło w innych odcieniach barw, a zdobna w roślinność Cicha Dolina grała wszystkiemi tonami zieleni, począwszy od rdzawych ziół, pożółkłych traw i szarych mchów, kończąc na soczystej zieleni kosodrzewia i na czerni smrekowej.

Wzrok Władka, stojącego na przełęczy, ześlizgiwał się z najbliższych mu, nasłonecznionych stoków Liljowego i Beskidu po kwitnących łanach goryczek i pełnika, a potem zapuszczał się w dolinę, którą przejść zamierzał. Na jej dnie, przeciętem srebrną nitką potoku, wił się ciemny pas lasu, to zwężając się i ustępując miejsca szmaragdowym polanom, to rozszerzając się po brzegi doliny i odnogami swemi sięgając wysoko pod szczyty, między języki usypisk, gdzie już kosówka rozkładała swoje okrągłe kępy. Jeszcze wyżej ścieliły się trawiaste upłazy o zdradliwej stromiźnie, graniczące z błękitem nieba.

Na tej kanwie krajobrazu, jaskrawo zahaftowanej, snuły się tu i tam skrawki mgieł, niby strzępy białej gazy, odrywane od obłocznej szaty i gubione w locie przez kapryśne zefiry. Jeden taki płat mgły zahaczył o szczyt Beskidu i staczał się ospale ku przełęczy, przypominając kształtem ogromnego żółwia, omotanego watą. Zdawało się, że to mgliste zjawisko snuje się bardzo wolno; tymczasem ani się Władek spostrzegł, jak go ono otoczyło i zakryło przed nim horyzont.

Ta mgła jednak była jakaś inna, bardzo rzadka i tak słońcem prześwietlona, że zdawało mu się, iż znalazł się w złotym pyle, który się unosił w powietrzu. Stawała się ona coraz rzadsza, coraz bardziej przesłoneczniona, mieniąca tysiącem barw, ruchliwa.

Władek odwrócił się poza siebie, aby zobaczyć, czy dojrzy stąd jeszcze Dolinę Stawów Gąsienicowych.

Wtedy na tle przejrzystej, złotej mgły, zawieszonej w pustce ponad tą doliną, ujrzał sylwetkę ludzką.

II.

Król Tatr.

— A co?... Jak ja jednak przeczułem, że ktoś za mną idzie! — mruknął Władek do siebie, zachwycony swoją intuicją.

Ale wpatrzywszy się w oddalonego przeciwnika, przekonał się, że nie ogląda go jeszcze we własnej osobie.

— Jaki ja jestem niemądry! Przecież to jest dopiero cień tego mężczyzny! Człowiek nie może być taki ogromny!

W istocie był to cień ludzki, ale tak wielki, jaki się czasem widzi, gdy pada na ścianę od osoby, stojącej tuż obok zapalonej świecy. Cień ten poruszał się w pochodzie.

Władek bezwiednie spojrzał w kierunku coraz jaskrawiej prześwitującego słońca, jakby się spodziewał ujrzeć tam postać turysty, który, wspiąwszy się na szczyt wyniosły, podążał śmiało poprzez niebieskie przestworza ku słonecznej tarczy i już jej dosięgał.

— Gdzież stoi ten człowiek tak wysoko?

Zdziwił się, nie widząc nikogo, ktoby mógł rzucać cień taki ogromny; rozglądał się dalej wokoło.

Ale wszędzie widział tylko mgłę jasną, złocistą. Wtedy spojrzał uważnie na ów cień zagadkowy, który coraz wyraźniej okalała tęczowa, siedmiobarwna obwódka, niby aureola świętego na obrazku.

Zapatrzony w to prześliczne świetlne zjawisko, stał nieruchomo czas długi. Cień także przystanął, jakby mu się przyglądał ciekawie. Gdy zesunął z czoła kapelusz, aby wzrokiem, pełnym zachwytu, ogarnąć więcej przestrzeni, cień olbrzyma uczynił to samo. Wykonał jeszcze ruch jeden i drugi, a cień naśladował go w dalszym ciągu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.